

WIADOMOSCI Legnickie

TYGODNIK ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

Nr 16 (363) Rok XI

17-23 kwietnia 1964 r.

CENA 1.50 zł

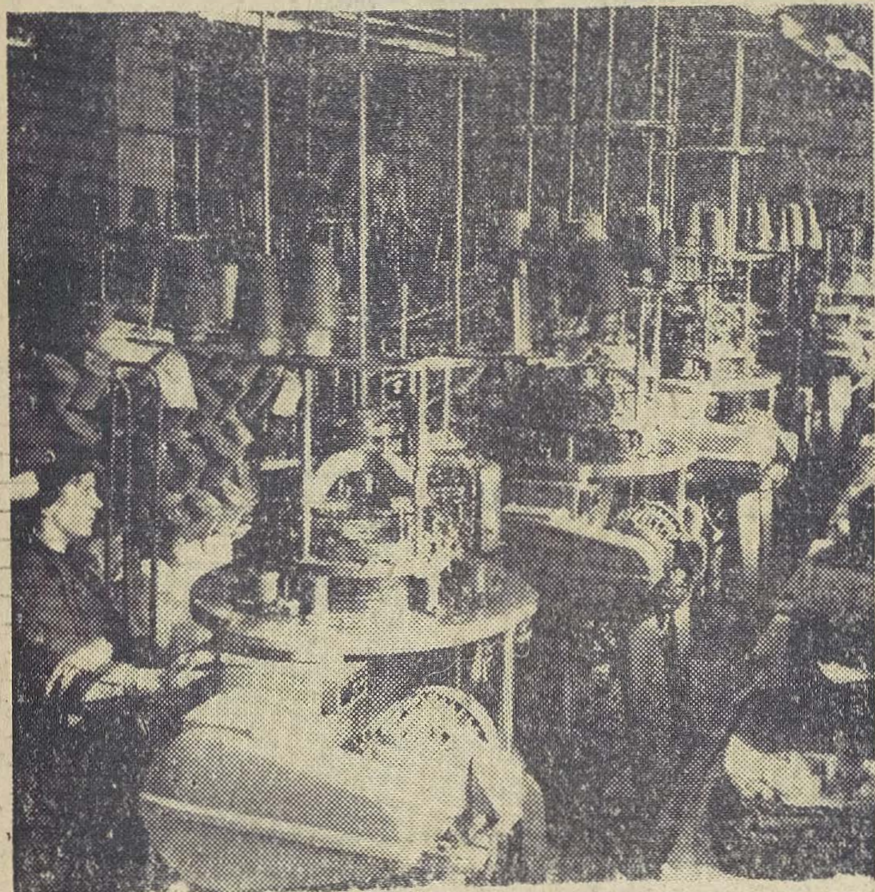


„Najeżone” tysiącem powyginanych metalowych prętów „dziwadło” oszalała i fascynuje.

Pocztówki
z „Milany”



Wolna „lubi” się zwijać i pluć. Wyprostowanie pasma to ważna czynność.



Trudno wyłowić przejrzystość konstrukcji z tej plątaniny metalu i kół, posłusznie poruszających się za dotknięciem ręki dziewiarki.

PROCZ tego pana na fotografii znam jeszcze kilku panów w Legnicy, którzy noszą identyczne wdzianko i znakomicie się w nich prezentują. Jeśli po kupnie swetra panowie ci zerkną na metkę przy mocowaniu do dzianiny, to wiedzą, że ich wdzianko wykonała legnicka „Milana”. I to jest przede wszystkim wszystko, co wiedza o swojej uniwersalnej marynarce w paseczki. Pewnego dnia będąc w „Milanie” zajął się do pacz, karni i zobaczyłam poukładane w zgrabny kwadrat wdzianka męskie nr 693 — te same jak to, które nosi pan na fotografii. Wtedy przyszła mi myśl, aby za prezentować państwu „narodzin” swetra.

Zaczęliśmy więc od działu, w którym rodzą się pomysły i cofniemy nieco wstecz kiedy to pastyk Irena Maj pomyślała: „Coś trzeba atrakcyjnego a przy tym praktycznego dla mężczyzny, trochę barw i „ciekawych” a wygodny fason...”

Po pewnym czasie na kartce bristolu leżącej przed panią Ireną zjawiała się zgrabna marynarka w paseczki i zaraz potem rozpoczęły się konsultacje z włóknarzami „Milany”. Omawiano rodzaj splotów, zestawie-

nia barw. Obliczano pracochłonność produkcji wdzianka.

W sąsiedniej sali na jednej z maszyn wzorcownicy włóknarze wykonali pierwszy próbną egzemplarz swetra. Był bardzo udany. Kłapki, kołnierzyk, rozcięcie po bokach, cały w paski śliwkowo-czarne. Niebawem wdzianko zostało przedstawione krytycznym oczom komisji w Centralnym Laboratorium.

— Pomysłowy i praktyczny — ocenił jeden z rzeczoznawców.

— Kołnierzyk trzeba zmniejszyć i zaszyć rozcięcie po bokach. — zawyrokował drugi.

— Moim zdaniem kołnierzyk jest dobry — orzekł trzeci. W

Metalowcom i dziewczarzom Zagłębia Miedziowego z okazji ich święta wiele serdecznych życzeń — powodzenia w pracy i szczę-

Metalowcom i dziewczarzom Zagłębia Miedziowego z okazji

dalszych rozmowach ścierały się różne poglądy i opinie kilkunastoosobowej komisji. Chodziło bowiem o to, aby wdzianko przydało do gustu nie tylko włókniarzom i plastynom, ale również ekonomistom. W podsumowaniu zalecono ścieg rogów kołnierzyka i zmienić kieszenie. Wdzianko przywieziono do Legnicy, zmieniono co trzeba i uzyskano zatwierdzenie modelu, który na giełdzie został dobrze przyjęty przez handlowców.

ZMAGAZYNU zapelnionego olbrzymimi białymi surowej wełny wydano następne 1000 kg białych splotów, które zawędrowały na wóz-

ścia w życiu osobistym — przekazują Komitety Powiatowe PZPR w Legnicy, Lubinie, Bolesławcu, Jaworze i Złotoryi.

Dnia Metalowca i Dnia Dziewiarki mnogość najlepszych życzeń składa.

zespół redakcyjny „Wiadomości Legnickich”.

LIST ZAŁOGI DO TOW. WŁADYSŁAWA GOMUŁKI

ZIELONE ŚWIATŁO DLA MIEDZI

I. Loga-Sowiński,
Wł. Piłatowski
w LUBINIE

NA TERENIE odświeżenie udekorowanych szybów głównych kopalni „Lubin” odbył się wezwanie tj. 16 bm., wielki wiec budowniczych nowego zagłębia miedziowego, z udziałem przedstawicieli partii i rządu z członkiem Biura Politycznego, przewodniczącym CRZZ, IGNACYM LOGA-SOWIŃSKIM, I sekretarzem KW PZPR w Wrocławiu WŁADYSŁAWEM PIŁATOWSKIM, sekretarzem KW LUDWIKIEM BRODZEM, wiceministrem przemysłu ciężkiego mgr inż. JANUSZEM KUCZMĄ, sekretarzem CRZZ tow. NOWICKIM i przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych. tow. PASTUSIAKIEM.

Ten niecodzienny wiec zgromadził przeszło 5 tys. budowniczych, reprezentujących wszystkie przedsiębiorstwa pośrednio i bezpośrednio związane z tą gigantyczną budową.

Po powitaniu dostojnych gości głos zabrał I sekretarz KP PZPR w Lubinie ERAZM ORZECZOWSKI, który w swym wystąpieniu scharakteryzował dzień wczorajszy i dzisiejszy Lubina, a także Legnicko-Głogowskiego Okręgu Miedziowego.

(Z ostatniej chwili)

M. in. mówił on o pierwszoplanowym znaczeniu, jakie okreg ten ma dla naszego kraju. Inwestycje dla LGOM-u tylko w bieżącej pięciolatce pochłonię 10 proc. nakładów przewidzianych dla Dolnego Śląska.

Lubiński wiec — będący odpowiedzią załóg partycypujących w budowie na uchwały XV Plenum mówiące m. in. o tym, że kopalnia „Lubin” powinna dać do roku 1970 pełne wydobycie — miał niecodzienny i trocysty przebieg. Przedstawiciele załóg górniczych budujących „Lubin” i „Polkowice” dla uczczenia IV Zjazdu i XX-lecia PRL składali kolejno zobowiązania zmierzające do znacznego skrócenia cyklu budowy obu kopalni. Górnicy zobowiązali się dać 25 proc. wydobycia z kopalni „Lubin” przed terminem, w dniu swojego górniczego święta, w 1966 roku. Takie samo wydobycie chcą oni osiągnąć w kopalni „Polkowice I”, na dzień 4. XII. 1967 r., (około 13 miesięcy przed terminem).

Zadania te rzecz jasna nie należą do łatwych. Tak np. górnicy (do dzisiaj zgłębili 2650 mś szybów), po to, aby przekazać do użytku kopalnię „Lubin” będą musieli zgłębić jeszcze 1960 mś, a w kopalni „Polkowice” 4500 mś. Muszą również wykonać blisko 70 km wyrobisk poziomych.

Zobowiązania górniczych załóg — przyjmowane niezwykle serdecznie przez przedstawicieli partii i rządu a także zarządzone na wiecu budowniczych — nie były jedynymi. Kolejna na mównicę wchodził przedstawiciel innych przedsiębiorstw budujących nowe zagłębie, włączając się do akcji „WIELKA MIEDŹ 1966”. Mówią one o skróceniu terminu budowy szeregu podstawowych niezbędnych do funkcjonowania przyszłych kopalń, urządzeń i obiektów.

Do akcji tej włączyły się wiec załogi Dolnośląskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni i Przemysłu oraz Lubiniego Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowego. Załoga LPBM nie tylko odda przed terminem dwa budynki szkolne, ale również

(Dokończenie na str. 2)

WDZIANKO

Nr
693



Wdzianko męskie M 693/63, maszyna sarki motor, wełna 50% Nm. 48/2x2, dzianina dwukolor. w pass. ciężar wyrobu got. 730 g. Producent ZPDZ „Milana”.

Budują stałe obiekty

Zmontowali dziesiątą wieżę

Brigada Józefa Nowickiego z Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowego Kopalni Rud Miedzi w Lubinie zakończyła ostatnio na wybach zachodnich „Polkowice” budowę nowej — dziesiątej z kolei, a więc przedostatniej wieży wyciągowej, przewidzianej planem cyklicznym dla budowy dwóch kopalni „Lubina” i „Polkowice”.

Natomiast inna brigada „remowska” — Cybulskiego — poddała wstępemu rozruchowi agregaty mroźniowe, których prawidłowe

we funkcjonowanie jest rzeczą niezbędną dla głębienia przyszłych szybów P-5 i 6 kopalni „Polkowice”.

Jeszcze w tym miesiącu ludzie z PBMKM przystąpią do budowy pierwszych stałych obiektów dla potrzeb „Lubina”. Wśród dwóch maszyn wyciągowych, dwóch kompresorowni, warsztatów głównych i kotłowni.

R. N.

kach transportowych do sąsiedniego budynku. Wokół tej hali unosi się kwaśny, ostry zapach chemikali. Wewnątrz, z olbrzymich metalowych kadzi wypłynionych czarna i śliwkowa „zupa” wydobywa się warkotliwe prychanie. Nieprzeliczone zwioły wełny tkwią w gigantycznych „wazach” prawie 3 godziny. Później wielkie wirówki wyciskają ciecz z ufarbowanej wełny. Makro tu w powietrzu unosi się bryzgi wody, kropelki barbarwe i kolorowe. Gdzieś na piętrze w górze szumią suszarki. Kolo-

rowe suche pasma wędrują teraz do brakarni, gdzie ocenia się barwę wełny i odrzuca nierówno ufarbowane sploty. Później zwija się je i przekazuje do magazynu.

CWIAKNIA to hala, w której stoi kilka maszyn — zjawad 10-metrowej długości. Dla laika maszyna zwana rewirarka przedstawia obraz niezwykle interesujący. Najeżone tysiącem powyginanych metalo-

(Dokończenie na str. 2)

Obchody „Dnia Włókniarza”

W sobotę 18 kwietnia odbędzie się w kinie „Bałtyk” w Legnicy uroczysta akademicka z okazji „Dnia Włókniarza”. Tego samego dnia wieczorem spotkają się na balu włókniarskim przedstawiciele czterech przedsiębiorstw włókniarskich — Zakładów „Milana” i In. H. Sawickiej, Legnickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego i Prochowickich Zakładów Białoskórniczych „Renifer”.

W niedzielę 19 kwietnia o godz. 15.30 nastąpi w klubie „Merkury” przy ul. Lenina, otwarcie wystawy obrazującej 20-letni dorobek wymienionych czterech przedsiębiorstw włókniarskich.

Zalogi włókniarskie podjęły wiele cennych zobowiązań dla uczczenia XX-lecia PRL, IV Zjazdu Partii i „Dnia Włókniarza”. Nie sposób przytoczyć tu długiej listy pięknych deklaracji społecznych włókniarzy. Trzeba natomiast podkreślić, że z treści tych zobowiązań widać, iż zalogi podjęły wielki wysiłek, aby wyposażyć dodatkowe oszczędności.

ści w procesie produkcyjnym i wziąć szeroki udział w czynach społecznych dla miasta.

Oto niektóre zobowiązania: zaloga Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. H. Sawickiej postanowiła wprowadzić poważne oszczędności w zużyciu chemikaliów i energii elektrycznej, zmniejszyć ilość odpadów, ograniczyć transport samochodowy itp. Łącznie oszczędności wyniosą kwotę 370 tysięcy złotych. W czynach społecznych dla miasta zaloga wykonała wiele prac na stadionie sportowym, w przedszkolu, żłobku, przy porządkowaniu i układaniu chodników. Wartość czynów społecznych wyniesie 54 tys. zł.

Legnickie Zakłady Przemysłu Odzieżowego postanowiły wprowadzić oszczędności, zmniejszyć ilość poprawek, wykonać dodatkową produkcję wartości około 1.700 tys. złotych. Ponadto odzieżowcy przepracują 6 tysięcy godzin przy budowie boisk sportowych.

EFKA

Wojciech Siemion plus reszta Gdy chwalą cudze... i swoje

Na froncie kulturalnym Legnicy trzeba odnotować ciekawe i na pewno obiecujące zjawisko — spotkania z wybitnymi aktorami, ludźmi teatru i filmu. Jeśli jeszcze organizatorom — spod znaku I.T.R.K. — uda się obok wielkich indywidualności artystycznych pokazać lokalny zespół czy solistów to tym gorzej należy przyklasnąć.

Czynimy to właśnie w tym miejscu. Głównie za zorganizowanie imprezy pt. „W niedzielne popołudnie”. Oczywiście, pierwszoplanową postacią był tu Wojciech Siemion. W jego wykonaniu fragmenty „Malowanej wieży” czy „Pomnik studenta” nawet dla przeciętnego widza stanowiły wielkie przeżycie. Cóż dopiero mówić o miłośnikach tego typu twórczości literackiej oraz talentu aktora.

Obok Siemiona wystąpili soliści Operetki Warszawskiej Krystyna Matejko — śpiew i Ryszard Pelczyński — taniec, oraz wykonawcy legnicki Halina Pinczer, Maria Matczak, Szymon Bieszag — śpiew i zespół „odeonowy” Ryszarda Wrzaskala.

Z trójki legnickich solistów najsłabiej wypadł tym razem Szymon Bieszag, Halina Pinczer za „Gitanyllę” M. Sarta oraz Maria Matczak za „Słowiką” Alabiewa i piosenkę „Catona” z opery „Ca-

sanowa” otrzymała zasłużoną porcję braw. Można mieć jedynie pewne zastrzeżenia co do dykcji M. Matczak.

Nadspodziewanie dobrze wypadł zespół Ryszarda Wrzaskala. Wykonaniem, zwłaszcza „Kankana” Offenbacha i „Tanca” z szablonami Chacaturiana niewiele miały — naszym zdaniem — do zarzucenia najwytrawniejszy znanca muzyki.

Całość słowem wiązał — nie zawsze szczęśliwie — Tadeusz Osma. Bo trudno na przykład w przypomnieniu słów L. Kydryńskiego o słabym poziomie profesjonalnych śpiewaków i bezpośrednio po tym zapowiedzi występu jeannej z absolutnie legnickiej Szkoły Muzycznej, doszukać się jakichś budujących intencji. Na szczęście kulturalna publiczność potrafiła obiektywnie ocenić świeże nie zmanierowane głosy i być może nie na najwyższym poziomie stojącą, jednak poprawną interpretację piosenek.

Jak już zaznaczyliśmy była to impreza na którą — co nieczęsto się zdarza — chwalono i cudze, i swoje. Oby tylko w przyszłości podobne imprezy rozpoczynały się bez półgodzinnego opóźnienia.

fraj.

Na zlot do Chełmna

Kto zwycięży w „Kronice-sztafecie”?

Wszystkie Szkolne Koła Przyjaciół ZSRR naszego zagłębia biorą udział w bardzo ciekawym konkursie „Kronica-sztafeta”. Detalicznie wygłada to w ten sposób: każda szkoła otrzymuje na 4 dni księgę i wpisuje do niej własną ocenę pracy i stosowanych form w krzewieniu przyjaźni polsko-radzieckiej. Po 4 dniach księga wędruje do innej szkoły. Do 10 maja zostanie przesłana do Zarządu Województwa TPPR i Kuratorium Okręgu Szkolnego.

Zwycięskie sztafety w skali wojewódzkiej i przedstawiciele najlepiej

WIECZÓR DYSKUSYJNY

z cyklu „Dzień na wakan-dzie” odbędzie się w sali klubowej LDK w dniu 24 kwietnia o godz. 18. Temat dyskusji: „Pyskówek” a potrzeba sądów społecznych.

fraj.

pracujących Szkolnych Kół Przyjaciół ZSRR udadzą się w lipcu 1964 roku na wielki zlot do Chełmna.

Konkurs ten został zorganizowany z okazji XX-lecia przyjaźni i braterstwa. Cel jaki mu przyswieszcza to popularyzowanie osiągnięć pracy SKP Związku Radzieckiego.

Legnickie szkoły mają w tym zakresie bogatą tradycję. Niejednokrotnie w różnego rodzaju konkursach zdobywały pierwsze miejsca. Sądzimy, że i w tym konkursie spiszą się również dobrze.

Kulturalna uczta

UBIEGŁY TYDZIEŃ upłynął w Legnicy pod znakiem prawdziwej uczty kulturalnej zapoczątkowanej dwoma przedstawieniami wrocławskiego Teatru Pantomimy, godnymi marki, jaką cieszy się w kraju i za granicą teatr Henryka Tomaszewskiego.

Podziwialiśmy przede wszystkim znakomitą indywidualność tego teatru — Stanisława Brzozowskiego i z leką w oku zerkałami na Joannę Ciemniowską, przypominając sobie wcale nieodległe czasy, kiedy to w Legnicy „bywały” stałe dni teatralne (Joanna Ciemniowska — pamiętamy choćby z jej udanej roli w „Sześciu postaciach” — wystawionych w Legnicy przez Wrocławski Teatr „Rozmaitości”).

Dziwić się tylko należy, że występ Wrocławskiego Teatru Pantomimy okryto w Legnicy znową milczeniem i chyba tym należy tłumaczyć przysłowiowe tysiny na widowni. I choć teatr Tomaszewskiego, moim zdaniem, reklamować już nie trzeba, to obyczaj nakazuje (o czym w Legnicy, niestety, zapomnieli) poinformować społeczeństwo o takiej drobności, jaką jest wskazanie miejsca, daty i godziny przedstawienia.

Charakter kulturalnego spotkania miała kolejna uczta przyrzeczona (staraniem LTRK i LDK) przez Irenę Dziedzic i Ignacego Gogolewskiego. Popularna dziennikarka ze swadą, dowcipem i wdziękiem opowiedziała niemal cały swój

życiorys i szczegółowo omówiła drogę, którą musiała pokonać, aby trafić wreszcie do telewizji. „Właścicielka” najpopularniejszej w kraju kawiarni „Te-le-echo” opowiedziała również o swych najwybitniejszych kolegach i gościach, o ich zwyczajach, o telewizyjnej kuchni, a następnie dała próbkę swych umiejętności niezwykle interesującą prowadząc recital znanego aktora Ignacego Gogolewskiego. Ten z kolei popisał się własną, kapitalną koncepcją recytatorską „Dziadów”.

Powiew wiosennego, warszawskiego „duetu” ożywił placówkę kulturalną, ściągając do legnickich klubów nie notowaną od dawna ilość widzów i słuchaczy.

R. N.

Zielone światło dla miedzi

(Dokończenie ze str. 1)

przejechał na dzień 22 lipca br. 700 izb z nowego budownictwa, przewidzianych w planie na trzeci kwartał br.

O znaczeniu zobowiązań podjętych na wczorajszym wiecu niech świadczy fakt, że przedterminowe uruchomienie kopalni nie tylko nie podroży kosztów budowy, ale także w stosunku do kosztów już kiedyś zatwierdzonych ZAOSZCZEDZI AŻ 500 MLN zł. To ostatnie wyliczenie jest wynikiem analizy i dyskusji przedzjazdowej prowadzonej przez aktyw Kombinat Górnictwo Hutniczego Miedzi.

Dyrektor KGHM inż. Tadeusz Zastawnik oraz dyr. inż. Eugeniusz Król mówili kolejno, że o podjęciu zobowiązań zdecydowała postawa i ofiarność wszystkich ludzi, a szczególnie załóg

górnictw. Wspomnieli również o trudnościach jakie wystąpiły w pierwszych latach budowy kopalni, kiedy to nie mieliśmy fachowców, a przede wszystkim doświadczenia. Dziś w nowym zagłębiu miedziowym wyrósł cały zastęp specjalistów. Ciekawe są zwłaszcza wyliczenia ekonomiczne z których wynika, że po to, by górnicy zobowiązania okazały się realnymi musiałaby ona na poszczególnych sztach, wykazać się miesięcznym postępowaniem wynoszącym 30 mb w tzw. budowie tubingowej, względnie 35 mb w budowie betonowej. Doświadczenia bieżących roku, a także ubiegłego mówią o tym, że te wygórowane wskaźniki nie będą stanowiły jednak żadnych przeszkód dla dzielnych lubińskich górników.

Owacyjnie powitano wystąpienie członka Biura Politycznego, przewodniczącego CRZZ Ignacego Logi-Sowińskiego, który mówił m. in. o tym, że budowa nowego zagłębia miedziowego pochłonie ok. 30 mln zł. tych, że chcąc się uniezależnić od importu musimy posiadać bazę surowcową, i to posiadać tę bazę jak najprędzej. Tow. Loga-Sowiński stwierdził, że nie żałujemy sum jakie położymy w budowę nowego zagłębia, gdyż w przyszłości przyniosą one nam wielkie korzyści. Zwracając się do budowniczych tow. Loga-Sowiński powiedział m. in.:

— Wykorzystanie każdej inwestycyjnej złotówki — to najważniejsze i pierwszoplanowe zadanie. Od budowniczych zależy więc, aby ta ogromna suma została jak najekonomiczniej wykorzystana.

Tow. Loga-Sowiński stwierdził, że budowa nowego zagłębia miedziowego, to nie tylko niezmienne ważyła dla naszej gospodarki narodowej inwestycja, lecz przede wszystkim o dużej wymowie politycznej. Przecież dopiero w warunkach władzy ludowej budowaliśmy na tej ziemi podstawy potęgi narodowej — przemysł.

Od tego, jak szybko będzie rozwijała się baza surowcowa zależy rozwój gospodarczy naszego kraju.

— I dlatego — powiedział tow. Loga-Sowiński — niezmierne cenne są zobowiązania podjęte przez budowniczych nowego zagłębia miedziowego.

Na zakończenie swojego wystąpienia, tow. Loga-Sowiński podziękował załogom za podjęte zobowiązania, a także życzył budowniczym i ich rodzinom wiele zadowolenia w życiu osobistym i sukcesów w pracy.

Uczestnicy wiecu wystosowali także list do I sekretarza KC

PZPR tow. Władysława Gomu-

ki zapewniający, że: 1) oddamy przed terminem, na dzień górnika 1966 roku, do eksploatacji pierwszą część kopalni „Lubin”, o 25 proc. zdolność produkcyjną, 2) damy na przełomie roku 1967/68 taką samą produkcję z kopalni „Polkowice”.

Meldując o swych zobowiązaniach budowniczym zagłębia miedziowego przekazał tow. W. Gomułce serdeczne pozdrowienia, prosząc jednocześnie o szaczenie ich swoją obecnością w czasie najbliższego pobytu na Dolnym Śląsku.

Remuald Nader

HUTNICY DADZĄ 10 MILIONÓW ZŁ.

LEGNICKA Huta Miedzi podjęła wiele cennych zobowiązań dla uczczenia XX-lecia Polski Ludowej i IV Zjazdu Partii. Efekty tych zobowiązań przełożone na złotówki dadzą niebagatelną kwotę 10 640 tysięcy złotych.

Wśród deklaracji podjętych przez załogę Huty na szczególną uwagę zasługują zobowiązania produkcyjne poszczególnych wydziałów i zespołów roboczych, a mianowicie: wydział elektro-

rafinerii wyprodukuje dodatkowo 214,5 tony miedzi elektrolitycznej, zespoły postępu technicznego i inżynierino-roboczy zamierzają wprowadzić szereg usprawnień technicznych, które przyczynią się do oszczędności miedzi, węgla i energii elektrycznej. Zobowiązano się również do znacznego obniżenia kosztów remontu maszyn i urządzeń.

W ramach czynów społecznych załoga Huty przepracuje kilka

tysięcy godzin przy budowie ośrodka jordanowskiego obok Klubu Hutnika i budowie boiska sportowego przy ulicy Jagiellońskiej.

Wiele zobowiązań na rzecz załogi hutniczej podjęła Dyrekcja Huty Miedzi. M. in. uruchomienie w r. 1964 domu czasowego w Swinoujściu, adaptowanie budynku przy ul. Złotoryjskiej 89 dla potrzeb szkoły przyzakładowej, zakupienie autobusu dla zakładu.

Ta mnogość deklaracji nie wyczerpuje wszystkich społecznych zamierzeń Huty, bowiem niektóre wydziały jeszcze nie złożyły swych propozycji. Efka

Wdzianko Nr 693

(Dokończenie ze str. 1)

wych prętów dziwadło oszałamia i fascynuje. Na niezliczonych motowidłach przypominających rowerowe koła wirują pasma wełny. Biegnąca z kół nitka ociera się w locie o krążki z parafiny i pędzi dalej na metalowe walce, a z nich na tekturowe stożki, które szybko zamieniają się w motki przypominające kolorowe tureckie fezy.

I znowu magazyn. Dalej wędrują do maszyn dziewiarskiej, na której snują się nitki czarne i śliwkowe. Tysiące igieł w górnym rzędzie wiąże nitki czarne, następny tysiąc wiąże kolorowe. Gdzieś z wnętrza maszyny wysuwa się powoli dzianina. Powolna wędrowka do brakarza, który sprawdzi, czy paski są równe. Następny etap to magazyn półfabrykatów. Stamtąd sterty dzianiny odchodzi do krawalni, gdzie krojącej wytną tysiące form wdzianka nr 693. W szwalni — krótkie urywane ujadanie motorków przy 40 maszynach.

Najpierw montaż: paseczkowate pęty łączą się z przodami, następnie przyszywa rękawy. Potem przychodzi kolej na maszynę do stębnowania, obrabiania szwów, dziurkarkę i guzikarkę. Ostatni etap to ręczne wykończenie, skąd droga wiedzie do pakowni. I dalej do magazynu, z którego wdzianka odjeżdża do hurtowni.

ROLNICY!

GMINNE SPÓŁDZIELNIE „SAMOPOMOC CHŁOPIA”

w powiecie legnickim

skupują

ZYWE,

ZDROWE

KRÓLIKI

i płacą:

w kl. I waga ponad 3,5 kg — 23. — zł za 1 kg

w kl. II waga ponad 3,0 kg — 21. — zł za 1 kg

w kl. III waga ponad 2,0 kg — 19. — zł za 1 kg



105/k

Nie wyzuczaj złotych!

BUTELKI zanieś do punktów skupu WPHS w Legnicy!

- 1) UL. ZŁOTORYJSKA nr 36,
- 2) UL. DZIAŁKOWA nr 20,
- 3) UL. PARTYZANTÓW nr 3,
- 4) UL. MARCHLEWSKIEGO nr 34,
- 5) UL. KAZIMIERZA WIELKIEGO nr 4,
- 6) w JAWORZE w RYNKU.

Punkty skupują:

- BUTELKI MONOPOŁOWE 1/1, 1/2, 1/4 l.
- BUTELKI PO WINIE,
- SŁOJE FENIKS 0,9 i 0,45,
- SZKLANKI PO MUSZTARDZIE 100 i 200 gramowe.

104/k

Reporter relacjonuje

UL. HUTNIKÓW

Na ostatniej sesji MRN w Legnicy zapadła decyzja o zmianie nazwy ul. Hutniczej na ul. Hutników. Zmiana słuszną. Nowa nazwa będzie nam przypominać znaczenie, rolę i ofiarną pracę załogi legnickiej Huty Miedzi.

NA SZERSZEJ DRODZE

Również na sesji MRN zatwierdzono nowy regulamin dla Komitetów Blokowych rozstrzygający uprawnienia i zwiększający zadania tej instytucji. Przepisy określają także ramy i charakter współpracy Komitetów Blokowych z ADM-ami.

ZMIANY W KOLEGIUM KARNO-ADMINISTRACYJNYM

Do Kolegium Karno-Administracyjnego powołano pięciu nowych członków na miejsce pięciu ustępujących. Oto nazwiska członków dookooptowanych: Władysław Zawadzki, Mieczysław Nowalicki, Anna Dąbrowska, Jerzy Hanaszynski, Janina Dziwak.

KONFERENCJA O WODZIE

W dniu 13 kwietnia odbyło się w Legnicy wyjazdowe posiedzenie Woj. Komisji Budownictwa i Gosp. Kom. WRN we Wrocławiu. Temat: ocena gospodarki wodnej w miastach dolnośląskich w oparciu o doświadczenia Legnicy. Goście zwiedzili legnicką stację pomp i urządzenia wodociągowe.

UROCZYSTOŚĆ W TECHNIKUM EKONOMICZNYM

Ministerstwo Oświaty nadało legnickiemu Technikum Ekonomicznemu imię Stefana Zeromskiego. W dniu 21 kwietnia odbyła się uroczystość wręczenia szkole nowego sztandaru. Protektor „a” honorowy nad uroczystością objął m. in.: I sekretarz KW PZPR Władysław Pilatowski, przewodniczący WRN, poseł mgr Bronisław Ostapczuk, kurator Okręgu Szkolnego dr M. Staszko.

WIADOMOŚCI LEGNICKIE

Nr 16 (368)

NA biurku leży 8 stronowa, powielona bardzo starannie instrukcja. Wydał ją Zakład Handlu Artykułami do Produkcji Rolnej. Dział Handlu Paszami przy Wojewódzkim Związku Gminnych Spółdzielni we Wrocławiu i polecił PZGS w Złotorii zakupić agregat - mieszalnię do produkcji pasz treściwych oraz zorganizować i uruchomić terenową mieszalnię tychże pasz. Instrukcja opracowana jest z precyzją dokładnością. A więc w terenowej mieszalni pasz ma być produkowana mieszanka treściwa składająca się z otrąb pszenicznych, otrąb żytnich, śruty zbożowej i wysokokalorycznego koncentratu białkowego dostarczanego przez „Bacutil”.

Wszystko w odpowiednich proporcjach i wartościach.

Nie zapomniało również o zatrudnieniu 6 pracowników etatowych (w tym kierownika mieszalni), o rozdzieleniu pracy dla poszczególnych robotników, o instrukcji p.poz., o planowanym zużyciu energii elektrycznej, o spodziewanym zysku wynoszącym 3,5 proc. i wielu innych drobiazgach, których nie sposób tu wymienić.

Ogółem na uruchomienie mieszalni przeznaczono 120 tys. zł. Co pozostało do roboty Zarządowi PZGS w Złotorii? Przystąpić natychmiast do wykonania poleceń w myśl nadesłanej instrukcji.

ZAKUPIENIE i sprowadzenie agregatu z Poznania nie przedstawiało wielkich trudności. Głównie było z budynkiem, ale i tym sobie poradzono. Adaptowa-

no nieczynny młyn i zamontowano w nim agregat. Wprawdzie budynek był nieco większy i magazyn miał ponad 300 metrów kwadratowych, ale tym się nie martwiono, słusznie przewidując, że od przybytku głowa nie boli.

W szybkim tempie zaangażowano 6 pracowników, zajęli „ostatni guzik” roboty instalacyjnej. Kiedy uruchomiono agregat okazało się, że coś tam nie pasuje. Agregat okazał się nadspodziewanie sprawna maszyna. Ze zrzutem i chrzęstem pożerał jak smok wawelski worki otrąb, śruty i koncentraty. Po trzech godzinach pracy trzeba było maszynę zatrzymać. Ludzie nie nadążali z dostawą i odstawia worków, magazyn został zablokowany wyprodukowaną mieszanką.

Dokonano obliczeń, powtórnie włączono agregat i okazało się, że maszyna jest istotnie doskonała, bardzo sprawna i wydajność jej wynosi nie 9 ton jak przewidywała instrukcja, ale 32 tony mieszanki w ciągu 8 godzin

no nieczynny młyn i zamontowano w nim agregat. Wprawdzie budynek był nieco większy i magazyn miał ponad 300 metrów kwadratowych, ale tym się nie martwiono, słusznie przewidując, że od przybytku głowa nie boli.

W szybkim tempie zaangażowano 6 pracowników, zajęli „ostatni guzik” roboty instalacyjnej. Kiedy uruchomiono agregat okazało się, że coś tam nie pasuje. Agregat okazał się nadspodziewanie sprawna maszyna. Ze zrzutem i chrzęstem pożerał jak smok wawelski worki otrąb, śruty i koncentraty. Po trzech godzinach pracy trzeba było maszynę zatrzymać. Ludzie nie nadążali z dostawą i odstawia worków, magazyn został zablokowany wyprodukowaną mieszanką.

Dokonano obliczeń, powtórnie włączono agregat i okazało się, że maszyna jest istotnie doskonała, bardzo sprawna i wydajność jej wynosi nie 9 ton jak przewidywała instrukcja, ale 32 tony mieszanki w ciągu 8 godzin

województwa uruchomiono już sporo podobnych mieszalni a dalsze są w toku realizacji. Wszystkie - jak złotoryjska - oparte są na błędnych założeniach. Wszystkie podobne są do kury, która zniszczyła większe od siebie jajko i nie wie jak je okryć skrzydłami, by je wysiedzieć.

Do tej smutnej relacji musimy dodać jeszcze jeden szczegół.

Ponieważ produkcja 2500 ton mieszanki to ilość zbyt duża, jak na obecne potrzeby powiatu - WZGS polecił PZGS-owi wysłać wszystkich nadwózków do województwa łódzkiego i lubelskiego, tak jakby tamtejsze PZGS-y nie mogły i nie potrafiły produkować takiej mieszanki.

Co wobec tego będzie, jeśli zostanie wykorzystana pełna moc produkcyjna jednego agregatu i produkcja wzrośnie do 9000 ton rocznie? Co będzie, jeśli wszystkie agregaty w województwie wrocławskim zaczną pracować pełną parą?

OTO drobny może z pozoru przykład jak nieprzemysłane decyzje i brak znajomości rzeczy rodzą następne, coraz liczniejsze nonsensy i straty. Mogłby brzmieć ktoś pomyśleć, że strata czy też niepełne wykorzystanie maszyny za 30 tys. zł - to znów nic tak strasznego.

Ale zastanówmy się. Po pierwsze - ile razy po 30 tys. zł? Po drugie - ile trzeba będzie zapłacić tym ludziom zatrudnionym przy agregacie, chociaż z góry wiadomo, że nie będą oni w pełni wykorzystani? Po trzecie - ile zmarnuje się składników paszowych i paszy gotowej w wyniku ich nadmiernej produkcji? Po czwarte - bzdura rodzi bzdurę, stara to prawda - znów obciąża się kolej ilomaś tysiącami tonokilometrów dodatkowych przewozów, co oczywiście pociągnie za sobą wzrost ceny paszy importowanej na Lubelszczyznę z drugiego końca Polski.

A więc fakt przestaje być drobnym. Straty i niepotrzebne wydatki - jeśli by je zsumować - pójdą w setki tysięcy złotych.

Od przeszło roku obserwujemy intensywny wysiłki mające na celu dalszy szybszy rozwój

JEDEN DZIEŃ...

WIELKIM zainteresowaniem cieszą się u nas i na całym świecie sklepy z odzieżą. Mi: w tym dziwnego, bo przecież ubrania, swetry, bielizna, pończochy, rekawiczki, czapki - to rzeczy niezbędne. A przy tym wszędzie mnóstwo pokus. Coraz bardziej atrakcyjne witryny sklepów przyciągają nasze oczy. Tu ktoś „szalawa” bluzeczka z dzianiny, tam - wymarzony sweter, „ciekawą” koszula o zupełnie nowym kroju, miętuski szal czy zamkowe rekawiczki. Wchodzimy do sklepów, wybieramy, oglądamy, radzimy się przyjaciół. I zostawiamy ponoć w sklepach odzieżowe - włókienniczych, północznych i z wyrobami skórzanymi - w ciągu jednego dnia grubo ponad 100 milionów złotych. Zawrotna suma - prawda?

Zdarza się nieraz, że kupując cokolwiek w sklepie odzieżowym wspomniadam odegły o 19 lat dzień. Przypomnę wówczas kilkanaście sweterków do nowego otwartego sklepu. Wiadę o tym rozszala się bliskawicznie do całej dzielnicy. Nieopisanie iluż kobiet zbiegły się do tego sklepu i żadna z nich nie myślała wówczas o kolorze, fasonie, rozmiarze czy gatunku swetra. Marzyła tylko o dojeździe do lady. Obecnie miliony sweterków wypełniają półki sklepów.

DZIS o wczesnej rannej godzinie we wszystkich fabrykach włókienniczych rozpoczął się nowy dzień pracy. W ciągu dziesięć doby olbrzymie rzesze pracowników przemysłu włókienniczego wyprodukują nowe miliony sztuk, par i metrów artykułów potrzebnych nam codziennie.

W mieście i powiecie legnickim mamy cztery fabryki należące do grupy włókienniczych: Zakłady Dziewiarskie „Milana” i im. H. Sawickiej, Legnickie Zakłady Przemysłu Odzieżowego i Prochowickie Zakłady Białoskórnicze „Renifer”. Długoletnie fabryki z ruin, zagospodarowały i uruchomiły polscy robotnicy - włókiennicze. Wraz z rozwojem zakładów rosła liczba włókienniczy. W roku 1948 w czterech wymienionych fabrykach pracowało zaledwie 1800 osób, w roku 1958-4400 osób a obecnie liczba zatrudnionych wynosi 6000 osób.

produkcji rolnej, wzrost mechanizacji, zwiększanie nakładów na inwestycje w rolnictwo. Tezy KC PZPR na IV Zjazd Partii zapowiadają dalszy, bardzo znaczny wzrost nakładów w tej dziedzinie. I jest to, rzecz jasna, decyzja głęboko uzasadniona i słuszna.

Powstaje jednak problem - jak te wzrastające nakłady będą wykorzystane? Jest to sprawa nie mniej ważna niż uzyskanie samych pieniędzy na inwestycje.

Dlatego proponujemy, aby zrewidować działalność Zakładu Handlu Paszami i ustrzec się na przyszłość podejmowania decyzji nieprzemysłanych.

Zdzisław Grontkowski

Ciekawe co wyprodukowała w ciągu ostatniej doby ta 6-tyśięczna rzesza ludzi? Warto przy tym porównać dzisiejszą produkcję z ilością wykonanych w tych fabrykach artykułów w ciągu jednego dnia np. w roku

1958 i jeszcze wcześniej - chociażby w 1948 r. Najlepiej przedstawia nam to tabelka ilustrująca produkcję kilku chociaż artykułów dziś i w poprzednich latach:

w ciągu jednego dnia w roku:	1948	1958	1964
W „Milanie” wyprodukowano różnych trykotażi:	1 400 szt.	6 000 szt.	34 000 szt. *)
w tym: rajtów i dzierganych heretów i czapek	-	-	5 400 par
pończoch	-	2 760 szt.	10 000 szt.
	-	-	16 300 par
W Zakładach im. H. Sawickiej wykonano różnych artykułów dziewiarskich:	10 000 szt.	20 000 szt.	28 000 par
w tym: na eksport bielizny	-	-	14 000 „
W Zakładach Przemysłu Odzieżowego produkcja wynosiła	1 117 szt.	4 877 szt.	10 590 szt.
w tym:	-	-	-
koszul męskich	-	1 054 szt.	5 640 „
koszul chłopięcych	-	470 szt.	1 000 „
Prochowickich Zakładach „Renifer”	-	-	-
w późniejszych latach rozpoczęto produkcję rozmaitych artykułów skórzanych, których dziennie wykonywano	-	680 szt.	1 314 „
w tym:	-	-	-
kurtek i różnej odzieży skór.	-	68 szt.	140 „
rekawiczek	-	80 par	1 000 par
piłotek	-	532 szt.	171 szt. **)

*) Otrzymał skok produkcyjny w „Milanie” w latach 1958-1964 wyniósł m. in. stąd, że fabryka ta przejechała w roku 1959 kilka drobnych zakładów terenowych.

**) Jak widać „Renifer” zmniejszył ostatnio produkcję piłotek na korzyść rekawiczek.

Warto jeszcze dodać, że łączna roczna wartość produkcji tych 4 zakładów w bieżącym roku wyniesie prawie 1 miliard złotych.

Spoglądając na tabelkę zauważymy z pewnością w ilu miejscach musieliśmy stawiać kreski i w ilu miejscach liczyć dowodzą olbrzymiego wzrostu produkcyjnego, co oznacza przecież, że nasz przemysł włókienniczy przeszedł dynamiczny rozwój.

Bardzo trudna była droga jaką włókiennicze mają poza sobą i warto pamiętać, że im właśnie zawdzięczamy te zapełnione odzieżą, swetrami i pończochami sklepy.

Wprawdzie i w tej dziedzinie

Ewa Podwysocka

DZIWNY AGREGAT

Do produkcji tej paszy konieczny jest agregat-mieszarka „M-1” produkcyjny Zakładów Metalowych w Poznaniu, który kosztuje równo 30 tys. zł. Ponadto potrzebne są: przenośnik taśmowy, wagi, wózki, szufle oraz jeszcze jedna maszyna - rozdzielacz białkowy o wydajności 0,7 ton na godzinę. Podkreślono przy tym, że silnik w agregacie ma moc 3 KW i wymagana jest moc energii elektrycznej rzędu 5 KW. Koszt wyposażenia mieszalni obliczono na około 60 tysięcy złotych.

Obliczono również wydajność agregatu: „przyjmuje się, że jedna terenowa mieszalnia pasz daje średnio dzienną produkcję ok. 9 ton, co w skali rocznej wyniesie (przyjmując za podstawę 273 dni roboczych w roku) ok. 2500 ton mieszanki”. Polecono w związku z tym adaptować budynek, w którym będzie zamontowany agregat i urządzić magazyn o powierzchni 300 m kwadrat, służący do przechowywania surowca i wyprodukowanej paszy treściwej.

ŁOŻA OBSERWATORA

WSZYSTKIE znaki na ziemi wskazują, że w niedalekiej przyszłości powstanie jednak we Wrocławiu towarzystwo koordynujące całokształt prac takich stowarzyszeń jakim w Legnicy jest Legnickie Towarzystwo Rozwoju Kultury. Ja bardzo przepraszam, że w jednym zdaniu coś z pięć razy użyłem słowa „towarzy-

tego dolnośląskiego TKRCh czy DTRK. Narada ta ważna była również i z tego względu, że po raz pierwszy w tej sprawie dokonano konfrontacji argumentów przemawiających „za” i „przeciw”, że ujawnili się przeciwnicy tej koncepcji lub też ludzie w zasadzie skłonni ją akceptować, lecz żywiący równocześnie pewne obawy i wątpliwości.

Osiągnięte sądy, że dobrze się stało, iż taka konfrontacja nastąpiła - nawet jeśli obfitowała w dość dramatyczne spiecia i jeśli przy okazji padło parę ostrych sformułowań, niekoniecznie najbardziej sprawiedliwych. W końcu inicjatywy wyjdzie to chyba

Ostra, owocna dyskusja

stwo” - i, że to może wyglądać zabawnie - lecz w końcu licho wie, jak z tego wybrnąć, skoro nie wiadomo jak nazywać się będzie ów ogólnowojewódzki koordynator życia kulturalnego, ale za to trzeba wyraźnie powiedzieć, jakie będzie on miał najważniejsze cele i zadania.

Więc może od początku. Jak już pisaliśmy - projekt powołania takiego wojewódzkiego koordynatora zrodził się w marcu br. na V Zjeździe jeleniogórskiego Towarzystwa Klubów Robotniczych i Chłopskich. Został on wtedy poparty przez legnicką delegację LTRK - może dlatego, że po TKRCh LTRK ma najwięcej doświadczeń i największy dorobek w województwie, jeśli chodzi o tak pomyślny model koordynowania życia kulturalnego w skali powiatu. Dość, że jedynym bodajże głosem z terenu województwa popierającym wyraźnie ten pomysł było oświadczenie złożone przez delegację LTRK.

Myśl trafiła na podatny grunt. W niespełna półtora miesiąca potem, dnia 14 bm., odbyła się w Komitecie Wojewódzkim PZPR nader ważna narada na ten temat. Ważna nie tylko dlatego, że w jej wyniku zapadło postanowienie co do realizacji tej inicjatywy i, że powołano 8-osobowy zespół, który ma przygotować do końca kwietnia założenia, programowe i organizacyjne

Dora Kos

Zakłady pracownikom

NIE JEST RZECZĄ łatwą łączyć pracę zawodową z obowiązkami matki i gospodyni domu. Wiedzą o tym dobrze wszystkie kobiety pracujące, w tej liczbie również i członkinie załóg obu legnickich zakładów dziewiarskich oraz zakładów odzieżowych. Sytuacja tych kobiet jest tym trudniejsza, że pracują one zmianowo i niejednokrotnie muszą dostosować swój tryb życia do rytmu produkcyjnego zakładu.

Życie nasuwa niejednokrotnie różne komplikacje: znają je najlepiej kobiety samotne, jedyną żywicielką rodzin, chwilowo lub stale dźwigające na swych barkach całą troskę o dom i dzieci. Ciężar tych trosk często przekracza ich siły, gdyby z pomocą nie przychodziły zdobyte socjalne, zagwarantowane przez ludowe państwo.

Oto garść danych z paru zakładów legnickich.

Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. Hanki Sawickiej. Miejsce w żłobku 85. Miejsce w przedszkolu 120. **Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Milana”.** Miejsce w przedszkolu 120. **Legnickie Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Konfektoria”.** Miejsce w żłobku 64. Miejsce w przedszkolu 90.

W okresie wakacyjnym dzieci pracowników tych zakładów korzystają z kolonii. Zakłady im. Hanki Sawickiej zapewniają wypoczynek letni w Kudowie dla 160 dzieci w dwóch turnusach. „Milana” we własnym budynku w Sokolcu organizuje co roku kolonie dla 320 dzieci równo w dwóch turnusach, a LZPO do Boguszuwa koło Walbrzycha wysyła na kolonie 40 dzieci.

Ponadto oba zakłady dziewiarskie organizują w okresie letnim półkolonie. Zakłady im. Hanki Sawickiej dla 80 przed-

szkolaków, a „Milana” dla 140 dzieci w dwóch turnusach po 70 miejsc.

Każdy z tych zakładów posiada własne, doskonale wyposażone ambulatorium, które udziela pomocy lekarskiej w zakresie internistyki, ginekologii, dentystyki i in. W najbliższym czasie w Zakładach im. H. Sawickiej zostanie uruchomiony rentgen. W „Milanie” prowadzona jest szkoła matek, a w LZPO ambulatorium obejmuje również poradnię „K”.

Dobrze jest zorganizowany w tych zakładach wypoczynek pracowników, którzy mogą korzystać ze skierowań na wczasy, a także z domków campingowych zakładu: „Milany” - nad morzem w Stogach pod Gdańskiem, a Dziewiarska im. Hanki Sawickiej - nad Jeziorem Czo-



„Milana” - gabinet lekarski.

Fot. T. Drankowski

200 indywidualnych, a LZPO wysyła na wczasy ponad 157 osób. Z wczasów rodzinnych np. skorzystało w ubiegłym roku 57 rodzin, przy czym były to prze-

ważne rodziny pracowników fizycznych, a tylko dwie pracowników umysłowych.

W Zakładach im. Hanki Sawickiej notuje się słabsze wykorzystanie skierowań na wczasy.

WIADOMOŚCI LEGNICKIE

Nr 16 (368)

3



Pierwszy słoneczny, ciepły dzień...

Fot.: K. Luczak

Bolesławiec

Czyny XX-lecia

DYREKCJA MHD zobowiązała się dla uczczenia XX-lecia PRL uczestniczyć w długofalowym współzawodnictwie o tytuł najlepszego przedsiębiorstwa handlu detalicznego w wykonaniu

planów i uzyskaniu lepszych wskaźników, niż w roku 1963; uporządkować podwórza wokół pomieszczeń biurowych i Domu Handlowego „Uniwersal”, wokół magazynów gospodarczych i magazynu meblowego – przeprowadzając 40 godzin; odmalować systemem gospodarczym wszystkie drzwi i okna sklepów w pierzei rynkowej.

Tygodniowe Zapiski

● **„WEJŚCIE W LARI-RYNI”** – to tytuł spektaklu, jaki wystawi Pantomima Wrocławska w dniu 18 kwietnia w Bolesławcu. Szczegóły w aulisach. Przedprzedaż biletów prowadzi PTIK przy ul. Hanki Sawickiej.

● **KLUB KSIĄŻKI I PRASY „RUCH”** przy ul. Nowotki cieszy się również powodzeniem wśród młodzieży. W najbliższej przyszłości uruchomiony zostanie tu kącik brydżowy. Zapowiada się wiele innych ciekawych imprez, o których informować będziemy na bieżąco.

● **W NIEMIECKIEJ REPUBLICE DEMOKRATYCZNEJ** bawiła ostatnio delegacja bolesławieckiej Ligi Obrony Kraju. Nawiazano współpracę z organizacją o podobnych celach LOK załamań. Przewiduje się wymianę doświadczeń i ścisły kontakt na przyszłość.

● **UCZNIOWIE BEZ OCEN NIEDOSTATECZNYCH** dominowali w I półroczu roku szkolnego 1963/64 w szkołach podstawowych Kraśnika Dolnego, Szczepnicy, Godziszowa i Osiecznicy. W Kraśniku Dolnym było np. 93,6 procent uczniów bez „dwójki”. W samym Bolesławcu prym wiodą uczniowie szkoły nr 4. 82,3 procent uczniów przeszło do drugiego półroczu bez ocen niedostatecznych.

4 WIADOMOŚCI LEGNICKIE

Nr 16 (368)

NOTATKI TYGODNIA

W sklepach z odzieżą ukazały się bardzo ładne wiosenne, męskie płaszcze popielinowe z podpinką w cenie 580 i 630 zł. produkcja PZPO im. Komuny Paryskiej w Poznaniu. Chociaż płaszczyki są ładne i poszukiwane, nie znajdują nabywców ponieważ w w zakłady poskapyły materiały na rękawy. Tak na przykład mężczyzna wzrostu 175 cm mieści się z trudnością w płaszcz o rozmiarze 175 cm.

Czyżby w Poznaniu panowie mieli krótsze ręce?

Siedem sklepów MHD nie posiada sztyftów. Nawet Dom Towarowy nie może się poszczycić posiadaniem własnego sztyftu nie mówiąc już o nieosiągalnym neonie. Wprawdzie w roku bieżącym dyrektor MHD otrzymał kredyt w wysokości 100 tysięcy złotych na wykonanie sztyftów, ale suma ta nie wystarczy nawet na „udekorowanie” 4 sklepów

W dniu 13 bm. w restauracji PSS nr 2 o godzinie 14 można było otrzymać tylko grochówkę i bigos. Nie dziwnego, że kierownik zakładu nie sporządził nigdy jadłospisu do 17 p.c.

Jeśli lokal ten zdobędzie w II kwartale br. proporcje przechodni za uzyskanie najlepszych wyników w pracy, to wcale się nie dziwnym.

W PSS w Złotoryi wszystko jest możliwe.

Radość mieszkańców osiedla górniczego przy ulicy Wojska Polskiego z otwarcia pawilonu handlowego została nieco przygaszona małym niedopatrzeniem. Władze miejskie zapomniały, że pawilon wybudowano na niekiedy ziemi i w dni słoneczne mieszkańcy toną w błocie aby się do niego dostać. I dlatego górnicy deklarują wykonanie chodników w ramach czynu społecznego pod warunkiem, że władze miejskie dostarczą płyt chodnikowych. Sądymy, że inicjatywa mieszkańców osiedla została właściwie zrozumiana przez władze miejskie i problem ten będzie rozstrzygnięty z korzyścią dla mieszkańców i miasta.

Złotoryja

PRZYKŁAD ZAGRODNA

MIESZKANCY wsi Zagrodno znani są w powiecie złotoryjskim z społecznej inicjatywy i gospodarności. Większość zagrod gospodarskich i domów mieszkalnych przybrała estetyczny wygląd. Nowe, różnokolorowe elewacje, wyremontowane zagrody, estetycznie wykonane ogrodzenia obiektów gospodarskich i czystość we wsi – świadczą o kulturze gospodarzy. Sporo rolników zbudowało nowe domy mieszkalne i obiekty gospodarcze. W czynie społecznym odremontowano obiekt, w

którym urządzono piękny Wiejski Dom Kultury. Czynne są w nim kino i klub-kawiarnia. Jest w tym duża zasługa aktywu partyjnego i radnych GRN, którzy inicjują czyny społeczne. Zmienili się także wygląd szkoły podstawowej. Młody i energiczny kierownik szkoły, Jan Sobczyk i doświadczeni członkowie komitetu rodzicielskiego – są znani jako dobrzy i zaradni gospodarze. Wyremontowali oni w czynie społecznym zniszczony obiekt, w którym urządzili dla 25 dzieci salę gimnastyczną. Wartość wykonanych robót przekracza 60 tys. zł. W pracach wyróżnili się m. in. Franciszek Rajczakowski, Michał Byk oraz przewodniczący Prezydium GRN tow. Ludwik Kotylik. Młodzież widząc inicjatywę rodziców zasadziła 210 młodych drzew wokół szkoły, a ich rodzice zbudowali nowe ogrodze-

nie wokół budynków szkolnych kosztem 85 tys. zł. Także budynek szkolny doczekał się kolorowej elewacji. Rozpoczęto również budowę boiska m. in. do siatkówki, piłki ręcznej wraz z bieżnią i skocznią. Komitet rodzicielski ustalił już zadania na ten rok. M. in. postanowiono wiosną br. przystąpić do remontu domu, w którym mieszka 5 rodzin nauczycielskich i naprawić drogę dojazdową do szkoły. Wartość zaplanowanych prac przekroczy w tym roku 100 tys. zł. Wkrótce mieszkańcy Zagrodna na zebraniu opracują program czynów społecznych dla uczczenia XX-lecia PRL. Przykład mieszkańców Zagrodna z pewnością posłuży za wzór dla aktywu w innych wsiach i gromadach powiatu złotoryjskiego.

WLADYSŁAW DOMINIAR

9,5 mln. zł wypłacono za mleko

13 państwowych gospodarstw rolnych i rolnicy indywidualni z 33 wsi dostarczyli w roku 1963 do Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Chojnowie ponad 4 mln litrów mleka. Za dostarczone mleko spółdzielnia wypłaciła 9,5 mln zł. Najpoważniejszymi dostawcami mleka są PGR Gołocina, który sprzedał OSM ponad 400 tys. litrów mleka, oraz PGR Okmiany, Olszanica i Kwiatowa. Wśród rolników indywidualnych przodują dostawcy ze wsi Zamienice, Dobroszów, Łukaszów i Strupice.

(slaw)

Na cześć XX-lecia PRL oświetlą własną wieś

Wieś Nowy Kościół otrzymała w tym roku około 20 punktów świetlnych. Mieszkańcy dla uczczenia XX-lecia PRL – postanowili wykonać szereg prac przy budowie oświetlenia. Prezydium GRN przekazało na ten cel z funduszu gromadzkiego ponad 70 tys. zł. W pracach tych okazała się pomoc wsi dużą pomoc władze powiatowej. Nowy Kościół będzie pierwszą

wsią w powiecie, która wspólnym wysiłkiem zostanie oświetlona. Czekamy na naśladowców.

(slaw)

Przez żołądek do serca

Milę niespodziankę sprawiły – przede wszystkim swoim mężom – kobiety członkinie Gminnej Spółdzielni. Z inicjatywy zarządu GS z Choj-

nowa zorganizowano we wsi Gollszów kurs gotowania, pieczenia i racjonalnego żywienia rodziny. Zajęcia na kursie, które prowadziła instruktor KPPR tow. Zofia Szajarska cieszyły się dużym powodzeniem. Kurs ukończyło 16 gospodyń.

Na zakończenie kobiety zprosiły pięć brzydką, prezentując jej bogaty zestaw posiłków przyrządzonych tam i smacznie. Hasło: „Przez żołądek do serca” znalazło tam pełne potwierdzenie w praktyce. Na uroczystości tej kobiety postanowiły zorganizować kółko IKGW. Wstąpiło do niego 15 gospodyń. Przewodniczącą została wybrana Danuta Godecowa, a sekretarzem wybrano Bogumiłą Ciołczyk. Członkinie kółka postanowiły zająć się hodowlą drobiu i uprawą warzyw na specjalnie zorganizowanych polach doświadczalnych.

(slaw)



Ciepłe promienie słońca zwały mieszkańców Złotoryi na przyjemny spacer po ulicach miasta. Zdjęcie wykonaliśmy wiosną 1963 roku. Niestety wiosna 64 roku nie obdarzyła nas dotychczas ani jednym promieniem słońca.

Fot. J. Strzysowski

Śladem krwotoku

Aby nie było „kłopotów z autobusem”

W odpowiedzi na list Czytelnika pt. „Kłopoty z autobusem” (WL nr 10 z dnia 6. III. br.), otrzymaliśmy z Oddziału PKS w Bolesławcu wyjaśnienie, w którym czytamy: „Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że faktycznie w okresie zimowym miały miejsca kilkakrotnie zakłócenia w obsłudze linii na trasie Chojnow – Witków – Stary Łom. Zakłócenia te miały miejsce również w dniu 11. II. 1964 r. i w dniu 21. II. 64 r. o których to jest mowa w artykule.

Przyczyną zakłóceń w dniu 11. II. 64 była awaria jednego autobusu, który został wyciągnięty z eksploatacji na skutek zdefektowania skryni biegów. Ponadto dalsze zakłócenie w obsłudze w tym dniu spowodowała obsługa autobusu, która przez zlekceważenie swych obowiązków dopuściła się wykroczenia polegającego na pominięciu przystanku Witków i zjazd do Chojnowa bezprzebieżnie z przystanku Krzywa.

Przyczyną zakłóceń zaistniałych w dniu 21. II. 1964 r. był załóg kierowcy autobusu ob. Zygmunta Czyżo z pasażerami, którzy ponad dopuszczalny stan ładowności autobusu usiłowali wsiąść do autobusu, a nawet wskakiwać w bieg do autobusu już jadącego.

W czasie tego incydentu doszło do

ostrej wymiany słów pomiędzy kierowcą a jednym z pasażerów co doprowadziło do niewłaściwych wypowiedzi i niewłaściwego zachowania się naszego kierowcy.

Za incydent ten w dużej mierze ponosić winę nasz kierowca ob. Zygmunt Czyżo, który wbrew obowiązującym przepisom i zaleceniom niewłaściwie zachował się wobec zdenerwowanego pasażera.

Za stwierdzone wypadki przewinień służbowych obsługi autobusów została ukarana karami porządkowymi z zastrzeżeniem, że w wypadku ich powtórzenia zostanie zwolniona z pracy.

W celu całkowitego wyeliminowania ewentualnych dalszych zakłóceń w komunikacji autobusowej Placówki Terenowej Chojnow postanowiono:

1. Skierowano w miesiącu marcu i w bieżącym miesiącu jednego rewisora na teren obsługiwany przez w/w Placówkę w celu kontrolowania punktualnego kursowania autobusów.

2. Udzielono Kierownictwu Placówki instruktażu i dorywczej pomocy na odcinku zwiększenia kontroli i nadzoru nad personelem służby ruchu.

3. Zalecono personelowi technicznemu sprawdzenie stanu technicznego autobusów przydzielonych dla Placówki Terenowej w Chojnowie i ewentualne wycofanie autobusów o małej sprawności technicznej.

4. Zagadnienie komunikacji autobusowej oraz krytyczne uwagi pasażerów zostaną omówione na najbliższym nadzwyczajnym zebraniu Placówki Terenowej Chojnow.

5. Kierownictwo Oddziału wystąpiło z interwencją do wykonawcy robót przeprowadzanych w ramach kapitalnego remontu w obiektach Placówki Terenowej Chojnow o przyspieszenie zakończenia tych robót, przede wszystkim w halach stacji obsługi.

Kierownictwo Oddziału doszło do wniosku, że główną przyczyną zakłóceń w komunikacji autobusowej i trudności stąd wynikających jest przewlekły remont kapitalny obiektów Placówki Terenowej, który całkowicie uniemożliwił naprawy i konserwację taboru autobusowego (przebudowa kanałów rewizyjnych).

Wyjaśniając powyższe Kierownictwo Oddziału pragnie zapewnić Redakcję, że doloży wszelkich starań, by wkrótce wszystkie linie autobusowe na terenie obsługiwanych przez Placówkę Terenową były właściwie i ku zadowoleniu podróżnych obsługiwane.

Dyr. Mieczysław Jarosz

Pałac w Podgórkach będzie odbudowany

Spalony dwa lata temu ogromny pałac we wsi Podgórkach w powiecie złotoryjskim, w którym mieściła się szkoła gospodarstwa domowego dla dziewcząt zostanie

w br. odbudowany. Prezydium PRN w Złotoryi przeznaczyło na ten cel w budżecie 2 mln 200 tys. złotych.

(slaw)

Wspólnym wysiłkiem zbudują drogę

Rolnicy ze wsi Pyskowice i Wyssok postanowili w czynie społecznym zbudować 0,5 km drogi łączącej obie wsie. Koszt budowy wyniesie 450 tys. zł. Rolnicy dobrowolnie zadeklarowali robocizną wartości około 200 tys. zł. Prezy-

dium GRN w Gieraltowie przekazało na ten cel 96 tys. zł z funduszu gromadzkiego. Budową będzie kierował Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych ze Złotoryi, który również oferuje swą pomoc.

(slaw)

Trzeba żyć w zgodzie z Kodeksem Drogowym

Nieprzestrzeganie przepisów drogowych, kawalerska jazda i pijanstwo kierowców zaczyna się w powiecie lubińskim tęcić coraz bardziej. Inspektorat Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej MO w Lubinie działa. I to jak działa! W I kwartale br. uławniono 1247 wykroczeń przeciwko Kodeksowi Drogowemu, za co kierowcy zapłacili 55 tysięcy zł mandatów. Poszczególne wykroczenia kosztowały od 10 do 100 zł.

Milicjanci i społeczni inspektorzy ruchu stwierdzili, że w omawianym czasie 18 osób jechało po pijanemu. Oczywiście żaden z nich nie ma już prawa jazdy, a niedługo czeka ich rozprawa sądowa. Prowadzenie po pijanemu jakiegokolwiek pojazdu, nawet roweru czy furmanki konnej — jest przestępstwem. Wśród 18 pijanych

kierowców znalazł się m. in. Mieczysław Korko z PKS-u, który... po pijanemu wioził ludzi do pracy. Pijanych było kilku motocyklistów — Józef Kulezyk, Czesław Świercz, Julian Golema, Jan Sójka i inni.

W I kwartale br. w powiecie miało miejsce 7 nieszczęśliwych wypadków drogowych — 7 osób doznało cięższych i lżejszych obrażeń oraz zniszczono 4 pojazdy. W analogicznym okresie ubiegłego roku zanotowano 13 wypadków, w tym jeden śmiertelny.

Rozpoczyna się okres wiosenno-letni, na drogach będzie wzmożony ruch ponieważ ruszą motocykle, rowery i motorowery. Inspektorat Ruchu Drogowego zaostriży kontrolę, pomogą ORMO-woy oraz 13 społecznych inspektorów ruchu. Przewidziano organizowanie nauki chodzenia bowiem często przyczyną wypadków są przechodnie nieprzestrzegający przepisów. Kontrolować się będzie drogi główne i mniej uczęszczane. Odbędzie się także narada z wszystkimi kierowcami na temat Kodeksu Drogowego. (lemil)

Notatnik reportera

CIEKAWY TYDZIEŃ

Ciekawie zapowiada się program najbliższego tygodnia w Międzyzakładowym Domu Kultury. Dziś (17 kwietnia) o godz. 17 spotykamy się z Kuratorem Okręgu Szkolnego, Michałem Staszkiem. W sobotę red. Tadeusz Lutogiewski będzie mówił o XX-leciu kultury polskiej na Dolnym Śląsku. 20 kwietnia o godz. 17 odbędzie się dyskusja nad zagadnieniami pracy w hotelach robotniczych. We wtorek (21 bm) odbędzie się trzecie spotkanie sędziów Sądu Wojewódzkiego p.n. „Wieżor pod paragrafem”. Wreszcie 23 bm. warto się wybrać na imprezę p.n. „Mikrofon dla wszystkich”. Początek o godz. 18.

DYSKUSJA NAD TEZAMI

IV ZJAZDU

W kołach Związku Młodzieży Wiejskiej w powiecie lubińskim rozpoczęła się dyskusja nad tezami IV zjazdu PZPR. Natomiast z początkiem maja, w czterech GRN — Polkowicach, Szklarach Górnych, Niemstowie i Trzebnicy — młodzież spotka się z przedstawicielami Komitetu Powiatowego PZPR.

KRADLA NA OCZACH SPRZEDAWCY

Wojewódzka Franciszka Wikiera (zam. w Legnicy przy ul. Chojnowskiej 54) przyjechała do Lubina i w sklepie Miejskiej Spółdzielni Zakupów i Zbytu dokonała kradzieży męskiej marynarki i spodni, łącznej wartości 800 zł. Na szczęście zauważył to sprzedawca i Wikiera została zdemaskowana. Sąd Powiatowy w Lubinie skazał ją na 2 lata i 6 miesięcy więzienia oraz 800 zł grzywny. Za podobne przestępstwa Franciszka Wikiera była już karana poprzednio.

ZA AWANTURĘ W „EURECE”
Zenon Tyrala i Jerzy Ulański wypili większą ilość wódki i zaczęli się awanturować w lubińskiej kawiarni „Eureka”. Podczas bójkii zniszczyli szklane drzwi oraz meble. Łącznie straty wyniosły ponad 1500 zł. Sąd skazał każdego z nich na karę po 8 miesięcy więzienia. (lemil)

W królestwie koszul

Spółdzielnia Pracy Krawieckiej im. Obrótców Pokoju w Jaworze liczy 302 pracowników. Z tego 180 jest zatrudnionych na miejscu, a pozostali pracują w domu jako chałupnicy. Obecnie szkoli się dalszych 50 kobiet, które 20 maja br. skończą kurs i zostaną zatrudnione jako szwaczki.

Od stycznia br. spółdzielnia wytwarza flanelowe koszuły męskie (miesięcznie około 20 tys. sztuk) w różnych kolorach i rozmiarach.

Koszuły są sprzedawane w całym kraju, w cenie 62-73 zł.

Poza tym w dziale chałupniczym wytwarza się wsypy, poszwy, poszewki, wsypy na jaśki, spodniki gimnastyczne i podomki (szlafroki).

Spółdzielnia ma kłopoty z brakiem surowca pościelowego. Włodzisław Związek Spółdzielczości Pracy przydzieli zbyt mało surowca. Zwrócono się z interwencją do Wojewódzkiej Rady Narodowej, która obiecała pomóc w miarę możliwości. (lemil)

Podjąwszy zobowiązania

Z OKAZJI XX-lecia Polski Rzeczypospolitej Ludowej oraz zbliżającego się IV Zjazdu PZPR załogi lubińskich zakładów i przedsiębiorstw podejmują cenne zobowiązania. Wartość prac, które wykonają załogi Fabryki Urządzeń Mechanicznych w Chocianowie wyniesie 1,2 mln zł. Zmniejszona zostanie ilość braków w porównaniu do ubiegłego roku o 2,5 proc., co pozwoli zaoszczędzić 150 ton odlewów. Prócz tego wykonają 10 wniosków racjonalizatorskich.

Tartak w Chocianowie wykona prace społeczne wartości 278 tys. zł. Zobowiązano się przekroczyć plany przetarcia drewna w II kwartale i tym samym zwiększyć wydajność traktorów o 2,35 metrów sześciu na godzinę. W okresie postępu załoga wykona prace przy budowie stawu miejskiego oraz poświęci 240 godzin pracom porządkowym. Natomiast pracownicy tartaku w Raszowie przepracują po 15 godzin przy uporządkowaniu składu surowca, kłód oraz tarcicy.

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, zobowiązało się zmniejszyć ilość godzin nadliczbowych, w II kwartale br. o 200 godzin. W tym celu należy do użytku łańcuch pracowniczy, ujednolicić zakład ogrodniczy i zwiększyć dostawę wody o 720 metrów sześciu na dobę. (L.M.)

Lutnicy produkują pianina

Gitary gibsonowe i jazzowe, mandole, mandoliny, skrzypce, wiolonczele, smyczki do skrzypiec i kontrabasy rodzą się w Dolnośląskiej Fabryce Instrumentów Lutniczych w Lubinie. Rocznie produkuje się na rynek krajowy i na eksport około 70 tys. sztuk instrumentów. Prócz tego fabryka wytwarza tyleż zabawek dla dzieci w postaci małych fortepianików, skrzypczek czy mandolin.

W połowie tego roku przystąpi się do produkcji nowego typu gitar jazzowych w cenie po około 900 zł. Do końca br. wytworzy się około 3 tys. takich gitar.

Gitary gibsonowe oraz zabawki cieszą się dużym popytem za granicą, szczególnie w Belgii, Holandii, Anglii, Czechosłowacji, Francji, Finlandii i Szwecji. W sumie na eksport wysła się 28 procent produkcji zakładu.

Jeszcze do niedawna tylko dwie fabryki w Polsce — w Kaliszu i Legnicy — zajmowały się produkcją pianin. Z początkiem br. zjawiała się trzecia konkurentka — fabryka w Lubinie. W tym roku wyprodukuje się 300 pianin, w przyszłym — 600. Po 1970 r. produkcja roczna wzrośnie do 1700 pianin. (lemil)



W LUBINIE! WYKONUJEMY:

- SZYLDY,
- NAPISY,
- TABLICE OSTRZEGAWCZE i inne,

oraz świadczymy usługi

— PLASTYCZNE, PROJEKTY WNĘTRZ I PORADY. —

GINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOŃSKA” w Lubinie ul. Kolejowa 6, tel. 437. 106/k

NOWOCZESNY SALON FRYZJERSKI w Lubinie, ul. Kościuszki (obok kawiarni „Eureka”) — poleca **USŁUGI FRYZJERSKIE** Czynny od godz. 8 do 19 bez przerwy.

Zapraszamy. Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Lubinie. 108/k

Ostra, owocna dyskusja

(Dokończenie ze str. 3)

nalnych argumentów przeciwstawiać można inicjatywę utworzenia takiego towarzystwa, obejmującego całe województwo. Jakże to były argumenty? Pierwszy — że powołanie towarzystwa będzie z korzyścią dla powiatów zaawansowanych w zakresie rozwoju klubów robotniczych i chłopskich — takich jak Jelenia Góra czy Legnica. Lecz w powiatach, gdzie taki model koordynowania życia kulturalnego dopiero się wyłuska lub w ogóle nie istnieje — towarzystwo wojewódzkie będzie rzekomo hamować rozwój inicjatywy terenu. Oczywiście argument nie wytrzymuje krytyki. Kogóż bowiem może hamować nowo utworzone towarzystwo, jeśli na danym terenie nie ma inicjatywy kulturalnych? Przeciwnie — przenosząc doświadczenia z innych, bardziej zaawansowanych powiatów trze-

ba będzie skutecznie tę terenową inicjatywę pobudzać.

Po wtóre wydaje się, że projekt wstępny założenia, na jakim opierać się będzie działalność nowego towarzystwa — przedstawiony przez prezesa T.K.R. red. Lesiewskiego — przekonał wszystkich zainteresowanych, że nowe towarzystwo zamierza działać na rzeczowskie szerokiej płaszczyźnie, współpracując ze wszystkimi instytucjami i organizacjami, które stawiają sobie podobne cele. I to działać na zasadzie unii nie zaś metodą podporządkowywania sobie partnerów.

Solidarność i dobrze zapowiadająca się współpraca między Jelenią Górą a Legnicą znalazły na naradzie swe powtarzalne potwierdzenie. O ile bowiem jeleniogórzanie byli autorem wstępnego projektu dotyczącego nowego towarzystwa a także ich referentami — o tyle legniczanie, wystąpieniem sekretarza propagandy Komitetu Powiatowego PZPR tow. Stanisława Kijka — udowodnili raz jeszcze, że potrafili być zdecydowanym i konsekwentnym sojusznikiem. Wydaje się bowiem, iż o pozytywnym wyniku wstępnego narady w dużej mierze przesądziło właśnie wystąpienie tow. Stanisława Kijka, który bardzo zdecydowanie bronił idei powołania do życia nowego towarzystwa.

Na koniec warto chyba odnotować jedno jeszcze interesujące spostrzeżenie. To mianowicie, iż wynik wstępnego narady jest czymś od lat nie notowanym we Wrocławiu. W tym przynajmniej sensie, iż po raz pierwszy od dwudziestu lat nie notowanym inicjatywą, która zrodziła się w terenie i tam, potwierdziła swoją wartość — została przyjęta i zaakceptowana również przez działaczy z Wrocławia, przez stolicę Dolnego Śląska.

Potwierdza to chyba mniemanie, iż obecnie istnieją szereg warunków, które sprzyjają warunkom dla rozwoju w naszym województwie małych i pożytecznych inicjatyw.

KAR.

Zakłady pracownikom

(Dokończenie ze str. 3)

dowa nie jest pewna, czy wszystkie zostaną wykorzystane, pomimo że załoga tych zakładów jest tylko nieco mniej liczna niż w LZPO.

Trzeba stwierdzić, że akcja wczasów nie wszędzie jest w pełni doceniana. Wiele kobiet znaczący okres urlopu na wielkie porządki domowe, pracę na działce lub wyjazd na prace polowe na wsi u rodziny.

Mówiąc o zdobyciach społecznych świata pracy, nie sposób pominąć również akcji kulturalno-oświatowej. Oba zakłady ubezpieczalskie i LZPO uzyskały ostatnio międzyzakładową piękną placówkę w postaci Klubu „Merkury”.

Pewną luką w świadczeniach społecznych jest brak żłobka zakładowego przy „Milenie”. Wszystko jednak wskazuje na to, że z czasem zostanie on zorganizowany i oddany do użytku pracownikom tego zakładu, które w tej chwili korzystają z usług żłobka Zakładów im. Hanki Sawickiej.

Wśród projektów czekających na realizację znajduje się również zakład fryzjerski i gabinet kosmetyczny dla legnickich dziewczarek. Należy się spodziewać, że z czasem i ten projekt zostanie zrealizowany.

Dora Kos

Studia bibliotekoznawstwa

Studia Bibliotekoznawstwa na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Wrocławskiego przyjmują kandydatów na I rok studiów. Warunkiem przyjęcia jest posiadanie co najmniej rocznego stażu pracy zawodowej, uzyskanie skierowania na studia z zakładu pracy oraz złożenie egzaminu wstępnego. Egzamin z literatury polskiej (pisemny i ustny) oraz z historii (ustny) odbędzie się w pierwszych dniach lipca br.

Podania kandydatów przyjmuje sekretariat Studium Bibliotekoznawstwa, Wrocław, ul. św. Jadwigi 3/4 w terminie do dnia 31 maja br. Do podania należy dołączyć życiorys, oryginalne świadectwa dojrzałości, metrykę urodzenia (kobiety zamężne także wyciąg z aktu małżeństwa), skierowanie na studia, zaświadczenie pracy wraz z opinią, ankietą personalną, zaświadczenie lekarskie oraz 3 fotografie.

Bliższych informacji o studiach udziela sekretariat studium.

PLA MIESZKAŃCÓW ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO CZYŚCILI MY:

- ODZIEŻ,
- SWETRY,
- DYWANY.

PIERZEMY:

BIELIZNĘ POŚCIELOWĄ I OSOBISTĄ
ODZIEŻ I BIELIZNĘ PRZYJMujemy

W LEGNICY:

UL. PIASTOWA 58, ŚRODKOWA 71, ŻŁOTORYJSKA 51, WROCŁAWSKA 45,

oraz w

ŚRODZIE ŚLĄSKIEJ
RYNEK 1,

LUBINIE

TOPOŁOWA 14.

Gminne Spółdzielnie przyjmują odzież w: POLKOWICACH, CHOCIANOWIE, WĄDROZU, PROCHOWICACH.

OD INSTYTUCJI I ZAKŁADÓW bieliznę i odzież roboczą przyjmujemy w LEGNICY UL. PIASTOWA 58, tel. 33-68.

ZARZĄD POWIATOWEJ SPÓŁDZIELNI PRACY USŁUG WIELOBRANŻOWYCH

171/k

Z notesu redaktora

NA PRZYMUSOWE LECZENIE

Staraniem Powiatowego Komitetu Przeciwalkoholowego w Jaworze i pijaków skierowano na przymusowe leczenie do zakładów zamkniętych. Nie encleni się oni leczć dobrowolnie, więc sąd wydał wyroki, na mocy których odwieziono ich do leczenia pod przymusem.

BĘDZIE GDZIE NAPEŁNIĆ DŁUGOPISY

Pisaliśmy pewnego czasu, że w Jaworze nie ma punktu, w którym można by napęlnić długopisy. W związku z tym otrzymaliśmy pismo z dyrekcji MHD, że punkty takie powstaną wkrótce w sklepie papierowym w Jaworze oraz sklepie nr 36 w Bolkowiu. MHD czeka aż spółdzielnia „Impregnacja” w Krakowie nadeśle pastę do napęlniania długopisów.

WALNE ZGROMADZENIE PSS

Walne Zgromadzenie członków Powiatowej Spółdzielni Spożywców w Jaworze oceniło działalność za

rok 1963. Pomyślnym zjawiskiem jest fakt, że zmniejszyła się ilość mank (20 tys. zł, które już spłacono). Zmodernizowano wiele sklepów i otwarto kilka nowych. Zysk spółdzielni wyniósł 2,9 mln zł. Działek nadwyżkę członkowie PSS przekazali 55 tys. zł na rozbudowę miejscowego liceum ogólnokształcącego. Nat-

Jesienią ubiegłego roku zamieściliśmy na łamach „Wiadomości” reportaż pt. „Gang z Jawora”. Pisaliśmy o aresztowaniu osiemnastoletniej grupy młodych chuliganów, którzy dokonali szeregu włamań do sklepów, ukradli kilka motocykli oraz przewoźni miejscowym chuliganom w wybrzykach.

Niedawno cały gang zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem Powiatowym w Jaworze. 18-letni Jerzy Jakubowski został skazany na 2 lata więzienia i dwa tysiące złotych grzywny. Jego kolega, 18-letni Eugeniusz Popiołek posiedział 6 miesięcy w więzieniu i zapłaci

300 zł grzywny. Pozostał, a więc Jerzy Szadkowski, Czesław Szudrawy, Jan Nowak, Jerzy Prymas i Andrzej Gwizdź ze względu na młodociany wiek — powędrowali do zakładu poprawczego. 17-letniego Mariusza Walczaka oddano na rok poś dozor kuratora. Jeśli popełni w tym czasie choćby najmniejsze przestępstwo — powędruje do aresztu.

Wydaje się, że sąd zbyt łagodnie potraktował członków niebezpiecznego gangu, szczególnie jeśli idzie o dwóch pierwszych oskarżonych. (lemil)

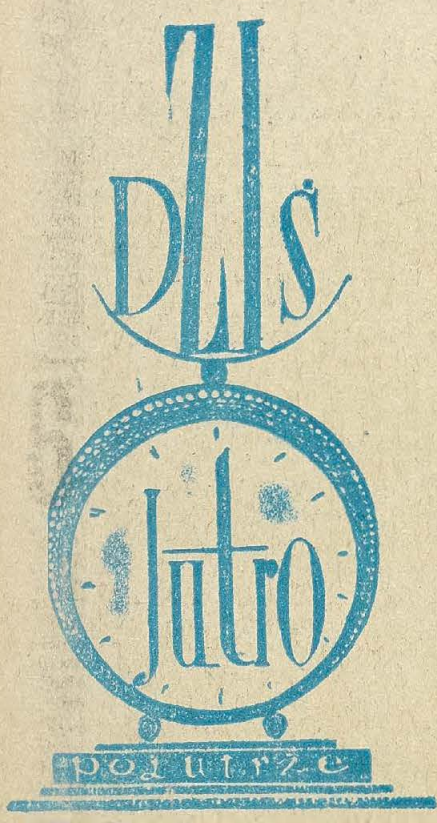
Napad rabunkowy

Rolnik ze wsi Wierzbosławice, Józef Koczyk, jechał wozem koło lasu, kiedy został napadnięty przez dwóch młodych ludzi. Zażądali, aby im dał 200 zł na wódkę. Rolnik zdołał jednak podciąć konia i wymknąć się intruzom. Ci grozili mu, że w razie złożenia skargi w Milicji Obywatelskiej zabiją go i spalą jego gospodarstwo.

Józef Koczyk natychmiast zgłosił sprawę napadu na Komendę Powiatową MO i sprawcy napadu zostali ujęci. Okazali się nim 23-letni Jan Paweł i 19-letni Henryk Jacewicz. Oba zostali aresztowani przez Prokuraturę Powiatową w Jaworze. Wkrótce staną przed sądem. (lemil)

WIADOMOŚCI LEGNICKIE

Nr 16 (368)



W kinach

LEGNICA

OGNISKO - 15-19.IV - „Słodmy przysięgi” - prod. franc. - od lat 16.
20-25.IV - „Kandyd, czyli optymizm XX wieku” - prod. franc. - od lat 16 (panorama).
KOLEJARZ - 16-19.IV - „Pechowiec na peronie” - prod. USA od lat 12 (kolory).
20-26.IV - „Wszystko dla psów” - prod. ang. od lat 16.
BĄTYK - 13-19.IV - „Proces Oskara Wilde’a” - prod. ang. - od lat 18 (godz. 16, 18, 19, 20).
14-19.IV - „Gwiazdy w południe” - prod. franc. - od lat 10 (godz. 10, 12 i 14).
20-26.IV - „Czas pogostwa” - prod. USA - od lat 18 (godz. 16, 18 i 20).
21-26.IV - „Gwiazda szeryfa” - prod. USA - od lat 12 (godz. 10, 12 i 14).
PIAST - 17-19.IV - „Ballada huzarska” - prod. radz. - od lat 12 (godz. 18 i 20).
20-26.IV - „Tysiąc oczu dr Mabuze” - prod. NRF - od lat 16 (godz. 13 i 20).
16-30.IV - „Wyrok” - prod. pol. - od lat 16 (godz. 18).

ZŁOTORYJA

PKD - 17-19.IV - „Liczba na wasze grzechy” - prod. polsk. - od lat 16.
20-26.IV - „Klimaty” - prod. franc. - od lat 16.
24-26.IV - „Opowieść sentimentalna” - prod. rum. od lat 14.
MIEKOWICE
POKOJ - 17-19.IV - „Sprawa Niny B” - prod. franc. - od lat 18.
21-23.IV - „Przemiana na ląd” - prod. radz. - od lat 12.
24-26.IV - „Ostatni kurs” - prod. polsk. - od lat 16.

W Domach Kultury...

LEGNICKI DOM KULTURY, UL. MICKIEWICZA 3.
Piątek 17.IV - godz. 18 - VIII etap Zgady-zgaduli „O laury Apollina” - „Wszystko o TV” - prowadzi A. Wacławek.

Sobota 18.IV - wieczorek taneczny.
Niedziela 19.IV - godz. 17 - Giełda wiedzy współczesnej (I), „Sala” pyta, trzeci mówią odpowiedzi - udział biera znawcy: biologii, ekonomii, filmu, historii, pedagogiki i medycyny. Godz. 18 - wieczorek taneczny.

Poniedziałek 20.IV - godz. 18 - Z teatru zjazdowymi na ty (I) - prelekcja sekretarza propagandy KP PZPR St. Kijka pt. „Oświata w 20-lecie”. Godz. 19 - Jak powstała muzyka - prelekcja Franciszka Podgórskiego.

Wtorek 21.IV - LDK nieczynny.
Środa 22.IV - godz. 19 - Klub kółek filmowych: „Ambulans” i „Requiem dla żółtych” - film prod. polskiej - prowadzi mgr M. Gumola.
Czwartek 23.IV - godz. 18 - Z cyklu: Świat jest ciekawy: „Dzień powszedni londyńczyka” - spotkanie z red. Tadeuszem Banasiem.

DOM KULTURY „KOLEJARZ”, UL. ŁĄKOWA 2.
Piątek 17.IV - godz. 20 - Zalecia Dyskusyjnego Klubu Filmowego. Po prelekcji film „Karawana” - prod. USA. Western arch.

Sobota 18.IV - godz. 16 - Program TV dla dzieci.

Poniedziałek 20.IV - godz. 16 - Program TV dla dzieci.

Wtorek 21.IV - godz. 19 - Filmy oświatowe z cyklu: „Przyroda”, „W krajach niedźwiedzi”, „Co się komu powoła”, „Pierwszy krok”.

Czwartek 23.IV - godz. 17 - Z cyklu: Gwiazdy piosenki 63 roku - prowadzi mgr Adam Kasprzyk.

MIĘDZYKŁADOWY DOM KULTURY W LEGNICY, UL. H. SAWICKIEJ 25.
Piątek 17.IV - godz. 16 - Rady i porady. Rozmawiamy z doświadczonym pedagogiem na temat codziennych problemów. Godz. 17 - Bawimy się nie nudząc - nauka gier i zabaw towarzyskich. Godz. 18 - Oglądamy program TV.

Sobota 18.IV - godz. 16 - Radz Klubu. Godz. 17.30 - Wieczorek taneczny. Bawimy się w rytmie zespołu „Sinsus”.

Niedziela 19.IV - MDK nieczynny.

Poniedziałek 20.IV - godz. 18.00. Sport XX-lecia PRL - wyniki i oświadczenia olimpijczy. Godz. 19 - Oglądamy program TV.

Wtorek 21.IV - godz. 16.00. - Próba zespołu rozrywkowego „Sinsus”. Spiewają soliści Estrady Międzykolejowej. Godz. 18 - Gwiazda z red. Comulkiowiczem na temat „Z grzeszcznością na co dzień”. Godz. 19 - Oglądamy program TV.

Czwartek 23.IV - godz. 16 - Próba Estrady. Godz. 18 - Oglądamy program TV.

i Klubach

MIĘDZYKŁADOWY KLUB „MER KURY” W LEGNICY, UL. LENINA 7.
Piątek 17.IV - godz. 18 - Henryk Janulewicz przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partii - rozmawia na tematy ekonomiczne z przedstawicielami zakładów pracy: LZPO, LPB, Zakł. Zdr., „Milany”, ZSE.

6 WIADOMOŚCI LEGNICKIE

Nr 16 (368)

TAJEMNICE # FAKTY # SENSACJE # Tajemnice # FAKTY # SENSACJE # Tajemnice # FAKTY # SENSACJE # Tajemnice

DNIA 22 lutego 1789 roku w miejscowości Newfane (Ameryka, okolice Vermont) wdowa Anna Ward - najpiękniejsza kobieta w tym mieście poślubiła majora Mojżesza Joy. Zebrani goście z dużym zainteresowaniem przyglądali się młodej parze, ale uwagę ich absorbowała przede wszystkim osoba panny młodej, która na czas ceremonii ślubnej zdjęła z siebie absolutnie całą garderobę. Nie uprzedzamy jednak faktów.

Pewnego dnia rano mecenas Obadiah Martin zastał przed drzwiami kancelarii swego przyjaciela majora Mojżesza Joy. - „Mam wielki kłopot” - wyznał stroskany major. Adwokat, który ze względu na zawodowych musiał zajmować się intymnymi sprawami młodej siostry, natychmiast podchwycił wątek. - „Wiem” - powiedział on - chodzi o wdowę Annę Ward. Major był przerażony. - „Nie przypuszczałem” - zawołał - że komukolwiek w Newfane znane są moje zamiary, ale rzeczywiście przyszedłem do ciebie w tej sprawie. Słyszałem bowiem, że nasze prawo obarcza nowego małżonka obowiązkiem spłacenia długów zmarłego poprzednika. Czy to prawda?” - „Niestety tak. - Odpowiedział adwokat. - Jeśli poślubisz Annę Ward, automatycznie staniesz się odpowiedzialnym za dług jej męża Williama. Major zalał się łzami i powiedział: - „niezwykle poważną” - „Słuchaj, Obadiah. Ja kocham tę kobietę! Nigdy niczego w życiu nie pragnęłem bardziej niż obecnie małżeństwa z Anną. Ale przecież wiesz, że nie stać mnie na spłacanie długów jej byłego męża. Nie pojmuję także mechanizmu, który mi służy jako takie prawo. Czy mógłbyś mi wyjaśnić dlaczego to niby ja poślubiwszy Annę mam być odpowiedzialny za należność, których nie uiścił nieboszczyk William?” - „Naturalnie” - powiedział adwokat - według prawa mąż jest

właścicielem wszelkiego dobytku swojej żony. Jest on właścicielem nawet jej ubrania”. - „Ależ on nie może niczego posiadać, skoro już nie żyje”. - Owszem, to prawda, lecz za jego życia nigdy nie doszło do podziału mienia i w związku z tym, majątek w dalszym ciągu stanowi prawnie jednolitą całość, do której również należy i osobista własność wdowy. Ponieważ majątek na razie jest niewypłacalny wierzyciele czyhają jak sępy by dopaść jakąś ceną na rzecz. Rzucić się na ciebie zaraz po ślubie”. - „Ale dlaczego mają się rzucić właśnie na mnie?” - „Według prawa, każdy kto „wtraca się” do majątku zmarłej osoby, staje się odpowiedzialnym za jej

dziesięć po latach zrujnowany i bez grosza przy duszy. Mój drogi! Powinieneś porzucić zamiar poślubienia tej kobiety. Nie ma sposobu na to, żeby...” - Adwokat urwał nagle, gdyż major wcale go nie słuchał. Zatoniony w własnych myślach, wodził wokół niespokojnym wzrokiem, aż wreszcie zerwał się z miejsca. - „Dziękuję ci” - powiedział - za ostrzeżenia i wskazówki. Nie porzuciłem wcale zamiaru poślubienia Anny, ale zapewniam cię, że nie będę płacił długów Williama Warda, ani też nie skończę w więzieniu”.

Przez szereg następnych dni do uszu mecenasa Martina docierały ze wszystkich stron pogłoski o ślubie majora. A kiedy ostateczny

nie odszukał więc Mojżesza i powiedział: - „Jeżeli opętała cię szaleńcza idea dopuszczenia się gwałtu na tej kobiecie, aby...” - Major przerwał mu w pół słowa. - „To i tak nie zmieniliby sytuacji, nieprawdaż? Zrobisz najlepiej, jeśli nie zadajesz żadnych pytań, po prostu przyjdiesz na ślub. Zapewniam cię, że to będzie warte obejrzenia”.

Ślub miał się odbyć w Letnim Pałacu za miastem. Mecenasa Obadiaha Martina przybył tam weznie. Nie chciał on bowiem uronić ani jednego z oczekiwanych wrażeń. Obserwował salę. Wyelegantowani panowie kłaniali się strojnym damom, Martin zauważył, że całe

ust. Jak na razie miała na sobie ubranie. Ale coż to za ubranie! Nie było to z pewnością ślubne szaty. Stary poszarzały kostium, nawet za czasów swojej świetności nie mógł uchodzić za elegancki. Zatrzymała się kolo majora. Wolno rozpięła guziki żakietu i zdjawszy go położyła przed sobą na podłodze. Towarzyszyła jej absolutnie czista maćona jedyna pięknieconymi oddechami obecnych. Martin pomyślał z przerażeniem: - „Ona chyba nie rozbiere się tutaj, to byłoby straszne!” - Tymczasem pani Ward oczekiwała chwilę zbliżyła się do drzwi bez niego pokłoniła. Zanim jej zniknęła z sobą powiodła jeszcze po branych rozbawieniem spojrzeniu. Wraz z nią weszła tam jedna z służących. Dopiero teraz adwokat zauważył, świeżo wycięty w drzwiach otwór w kształcie serca. Gdy drzwi otworzyły się ponownie, na progu ukazała się panna służąca, która niosła na ręce garderobę by pani Ward. Pończochy, stanki i jeszcze bardziej intymne części damskiego ubioru wywołały pomieszenie wśród pań. Wszystko to zostało złożone na podłodze obok żakietu. Teraz przez otwór w drzwiach wysunęła się piękna reka pani Ward. Majori sięgnął po nią z entuzjazmem. Proboszcz Taylor przystąpił do ceremonii. W ten sposób stojąca w ciemnym pokoju, obnażona pan Ward została w obecności licznych świadków poślubiona Mojżeszowi Joy. Natychmiast po ślubie podano jej piękną jedwabną suknię i wkrocze z bocznej pokoiu weszła na salę rozpromieniona i szczęśliwa pani Joy. Major serdecznie ucałował swoją młodą żonę, a potem wraz z nią przyjmował gratulacje przyjaciół. Szczególnie wykwintnym i czułym okazał mecenas Martin. Podziwiał on przyjaciela za wyrażenie tego fortelu, którym tak pomyślnie pokonał niefortunne prawo.

Niezwykły ślub pani Ward

długi. Pani Ward nie może wziąć z sobą ślubu w suknię, którą do stała od byłego męża, ponieważ wtedy ty niejako „wtraciłbyś się” do jego własności. Tym samym nusiłabyś przyjęcie obowiązku spłacenia wszystkich jego długów”. - Major odetchnął z wielką ulgą. - „Mam wyjście” - powiedział - po prostu kupię jej nową suknię. Tęgo chyba prawo nie może mi zabronić”. - „Nie z tego! Do chwili ślubu z tobą Anna jest - jak to się właśnie określa - częścią Williama Warda. Podarowana jej przez ciebie sukienka może więc być potraktowana jako akt darowizny na rzecz mienia jej męża. Nawet jeśli po zakończeniu uroczystości weselnych odbierzesz jej ten podarunek, czyn ów nie uwalni cię od obowiązków płatniczych. W wypadku twojej niewypłacalności wierzyciele mają prawo oddać cię pod sąd, wtrącić do więzienia, skąd wyj-

termin został już naznaczony adwokat zatrzymał go na ulicy. - „Jakoś nie udało mi się przekonać cię o rozmiarach niebezpieczeństwa, które cię czeka. Prawo płatnicze jest bezwzględne. Być może przekonasz się o tym dopiero wtedy, gdy zawiśnie nad tobą jego miecz. Pamiętaj jednak, że cię ostrzegalem”. - Całą odpowiedź było niewyraźne mruknienie. Major napomknął niechętnie, że posiada pewnego rodzaju plan. Odczekał adwokat smutno pokiwł głową.

WDZIEŃ ślubu nowa, niespodziewana myśl nawiedziła Martina. Początkowo nawet odsunął ją od siebie, jako rzecz nie do przyjęcia, jednakże im bardziej przypominał sobie różne drobne szczegóły z rozmów z majorem Joy'em, tym większe ogarniało go przerażenie. Pośpiesz-

to towarzystwo zachowuje się o wiele bardziej uroczyście, niż to bywało zazwyczaj przy tego rodzaju okazjach. Ogarnęło go podniecenie. Do sali wszedł major Joy i zwrócił się szeptem do właściciela rezydencji: - „Czy w pokoju jest dostatecznie ciepło? Ze względu na okoliczności powinno tam być znacznie cieplej niż zwykle”.

Sprawdziwszy osobiście temperaturę pomieszczenia major wrócił na salę i skromnie stanął pod ścianą. Martinowi serce zamarło w oczekiwaniu. Wokół panowała absolutna cisza. Obok Mojżesza zajął miejsce powszechnie znany z wesołości proboszcz Taylor. Oczy wszystkich z uwagą śledziły drzwi wejściowe. Atmosfera była napięta do ostatnich granic. Gdy wtem poprowadzona przez dwie służące weszła pani Ward. Była piękna jak zawsze, choć nieco pobladła. Lekki uśmiech igrał w kącikach jej

TAJEMNICE # FAKTY # SENSACJE # Tajemnice # FAKTY # SENSACJE # Tajemnice # FAKTY # SENSACJE # Tajemnice

Falszycz

(Dokończenie ze str. 5)

Maksymiuk. Nadbiegł rewident i funkcjonariusz MO, chwycili uciekiera, ale ten miał już puste ręce.

Wywołanie zatopionych przedmiotów nie należało do rzeczy łatwych, ale rzeka oddała w ręce MO takie przedmioty jak: strzykawkę lekarską z igłą do wyciągania spirytusu z butelek, dwie puszkę blaszane z zawartością laku w dwóch kolorach, używanego przez Polski Monopol Spirytusowy do lakowania butelek z wódką i spirytusem; palnik do rozpuszczania laku, lejek, gips oraz 5 sztuk olewów gipsowych z oryginalną pieczęcią PMS. Słowem całe wyposażenie używane przez Maksymiuka do wyłęgania z butelek spirytusu, napełniania ich wódką, lakowania i pieczętowania flaszek pieczęcią PMS.

MAKSYMIAK nie przyznał się do winy i twierdził, że dopiero zamierzał korzystać z przygotowanych narzędzi przy falszowaniu zawartości butelek ze spirytusem. Magazyniera osadzono w areszcie.

Zarządzono przeprowadzenie analizy spirytusu znajdującego się w fili magazynu zlotoryjskiego. Po zbadaaniu 285 półlitrowych butelek stwierdzono, że 69 Maksymiuk otwierał, wyciągał spirytus i dolewał wody. W każdej butelce brak było od 30 do 80 gramów spirytusu, a jego moc obniżyła się do 87-88 proc.

Ponieważ sfalszowany towar nie mógł być wycofany ponownie do sprzedaży - 69 butelek spirytusu ogólnej wartości 6.490,62 zł wycofano z magazynu i przekazano je jako złewki do PMS.

Stratę pokryło Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego.

To wystarczyło do uzupełnienia aktu oskarżenia i udowodnienia Maksymiukowi dokonania przestępstwa. Pozostałych 5750 butelek spirytusu nie badano z uwagi na duże koszty związane z przeprowadzeniem analizy. Wszystkie butelki wycofano ze sprzedaży i przekazano do PMS. Ponadto ustalono, że Maksymiuk przywłaszczzył sobie dość znaczne ilości artykułów spożywczych kradzionych z oryginalnych opakowań. Nie też dziwnego, że konwojenci dostarczający towar do sklepu niedługo potem przyjmowali reklamacje od kierowców sklepów zgłaszających braki w towarach.

3 KWIEŃCIA br. Sąd Powiatowy w Złotorzy rozpatrzył sprawę Bronisława Maksymiuka i wymierzył mu karę 2 lat więzienia, 2 tys. zł grzywny oraz utratę praw publicznych i obywatelskich na przeciąg 3 lat.

Sąd zasądził również pokrycie strat, jakie poniosło WPHS w kwocie 6.490,62 zł i opłatę przez oskarżonego kosztów postępowania sądowego.

Zbigniew Grabowski

Sobota 18.IV - godz. 18 - Wieczorek taneczny.
Niedziela 19.IV - godz. 10 - Pierwszy Dzień Wiołniarza. Oglądamy transmisję telewizyjną z uroczystości centralnych w Łodzi. Godz. 18 - Wieczorek taneczny.

Poniedziałek 20.IV - Klub nieczynny.

Wtorek 21.IV - godz. 18 - Wieczór Estrady Amatorskiej - występują zespoły muzyczne i wokalne legnickich klubów. Impreza prowadzi: L. Krawczykowska i I. Ciesielski.

Środa 22.IV - godz. 19 - Trybuna myśli niezależnej: „Katolicki program milenium”, „Katolickie ośrodki rewizjonistyczne w NRF” - prelekcja red. Mach.

Czwartek 23.IV - godz. 18 - Demokratyczny savoir-vivre - mówić będzie red. Drozdowski.

KLUB HUTNIKA, W LEGNICY, UL. ZŁOTORYJSKA 84.
Piątek 17.IV - godz. 19 - Na klubowym ekranie Hutnika - Obiekt w dymu”, „Nareszcie u nas”, „Miara czasu”, „Malwa 13”.

Sobota 18.IV - godz. 20 - Wiosenny wieczorek taneczny.

Niedziela 19.IV - godz. 18 - Wieczorek taneczny.

Poniedziałek 20.IV - Klub nieczynny.

Wtorek 21.IV - godz. 19 - Tożsamość Koncentratów między w piecu zawieszonym - prelekcja mgr inż. Zb. Pachonia.

Środa 22.IV - godz. 19 - Spotkanie z autorem książek „Frontowe

drogi”, „Godziny przed świtem” - W. Kotowicz.

Czwartek 23.IV - godz. 19 - Z cyklu: Prywatne życie Kowalskich - prelekcja mgr A. Liedke.

MIĘDZYKŁADOWY KLUB ZW. ZAW. W LEGNICY, UL. JORDANA 7.

Piątek 17.IV - godz. 19 - Prelekcja filmu: „Grzesznicy bez winy”.

Sobota 18.IV - godz. 18 - Towarzyskie spotkanie w szachach pomiędzy PZGS a Klubem Spożywczym.

Niedziela 19.IV - godz. 18 - Występ zespołu teatralnego ze Strzelna.

Poniedziałek 20.IV - godz. 16 - Próby zespołów tanecznych i estradowych.

Wtorek 21.IV - Klub nieczynny.

Środa 22.IV - godz. 19 - Prelekcja K. Mikiela „Ciekawostki ze szlaków morskich”.

Czwartek 23.IV - godz. 19 - Miedź od kuchni - prelekcja red. R. Nadera.

MUZEUM

Muzeum w Legnicy czynne codziennie od godz. 10 do 15 oraz od 18 do 20. W niedziele i święta od 10 do 17.

Dziury aptek

17.IV - ul. Jaworzyńska - tel. 24-56
18.IV - ul. Galińskiego - tel. 46-16
19.IV - ul. Powstańców - tel. 35-47
20.IV - ul. Nowotki - tel. 38-54
21.IV - ul. Matejki - tel. 39-71
22.IV - ul. Jaworzyńska - tel. 24-56
23.IV - ul. Galińskiego - tel. 46-16

SOBOTA - 18. IV.

9.55 - Botanika dla klas V. 10.35 - Dla nauczycieli. 10.50 - Dziewczę z kieszonki - film franc. 17.00 - Wiadomości. 17.05 - Konkurs 5 milionów. 18.05 - Prog. 18.15 - Ciekawostki matemat. 18.30 - Film. 19.20 - Panorama. Lit. 19.50 - Dobranoc. 20.00 - Dziennik. 20.30 - Zakochanie międzyznan. konkursu pn. „Piosenka przyjaźni”. 21.50 - Wiadomości. 22.00 - Dziewczę z kieszonki - film franc.

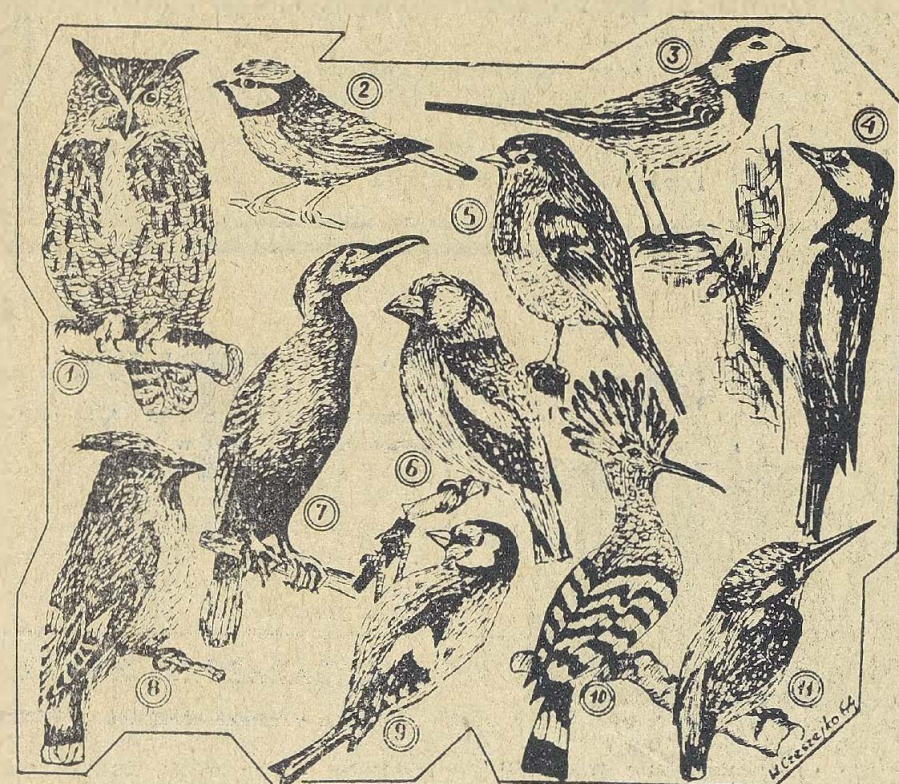
NIEDZIELA - 19. IV.

10.00 TV Kurs Rolniczy. 11.55 Program dnia. 12.00 Sprawozdanie sportowe. 12.55 Wyprawy w Tetrę Słowackie - film krajowy. 13.00 CSRS. 15.00 Niedziela Biesiada. 15.45 Teatrzyk w koszu - widowisko dla dzieci starszych. 16.25 Wesoła orkiestra - film fabularny produkcji angielskiej. 17.55 Wspaniałe. Analiza Potemkowskiego - widowisko rozrywkowe. 18.45 Lędzie i zdarzenia - reportaż filmowy. 19.00 Spotkanie z poetą - program pt. „Wiesława Szymborska”. 19.20 Koncert muzyki poważnej w rocznicę powstania w Racie warszawskiej. 19.55 Dobranoc. 20.00 Dziennik. 20.30 Wyniki Tota Lotka. 20.30 Kwadrans recypenta. 20.45 Głos z tamtego świata - film fabularny produkcji polskiej od lat 16. 22.35-23.05 Sportowa niedziela.

PONIEDZIAŁEK - 20. IV.

10.30 Ballada o żołnierzu - film fabularny produkcji radzieckiej. 11.55 Program dla szkół - język polski kl. XI. 16.55 Program dnia. 17.00 Wiadomości. 17.05 A co dalej. 17.20 Program z kijkiem. 17.35

JAKIE TO PTAKI?



Na rysunku przedstawiono 11 ptaków. Poniżej podajemy ich nazwy. Należy przed każdą z nazw wstawić odpowiedni numer.

... Dzięcioł, ... Zimorodek, ... Kor-moran, ... Duda, ... Jemiołuska, ... Grubodziób, ... Puchacz, ... Pi-

szka siwa, ... Rudzik, ... Szczegiel, ... Sikorka modra,

W. CZESZEJKO

Rozwiązania prosimy nadsyłać na adres redakcji „Wiadomości Legnickie” Legnica, Rynek 53 z dopiskiem na kopercie „Rozwiązki umysłowe”. Termin nadsyłania rozwiązań 9 dni. Za prawidłowe rozwiązania - nagrody książkowe.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 12

POZIOMO - mąka; Zakopane; Wład; wentyl; Biron; kawa; Utamaro; Arkan; kawatyna; ul.; matematyk; llinon; Ra; naparstnica; E.J. (Edward Jenner); Kurp; bez; je; I.R. (Ila Rip-pin); Ala; korba; PIONOWO - san; mewa; konar; awitaminowa; karawa; onomatopeja; rywalizacja; Ewa; buk; Konarski; rym; ku; Alaturk; kliper; nr.

Rozwiązanie syntezy krzyżówek z nr 13

(I Ty też możesz ułożyć krzyżówkę! Rzedami poziomymi: STOPKA - FRAK - ADELA - WAGARY - OBOZ - AMADO - ATA - ALIGATOR - ABO - ILI - ARA - CABINETY - ETA - AMARA - AURA - ETALON - OKOLO - ANNA - KRZYWA. Rzedami pionowymi: SOWA - AGRAPA - AMEBA - OLGA - OBERON - ADA - ITAKA - KAROLINA - ADY - ILE - ELK - ACITATOR - FLOFA - WATA - RABATA - ALPY - ORURO - KOZERA - ANSA.

NAGRODY WYLOSOWALI

Za trafne rozwiązanie krzyżówki z numeru 12/364 „Wiadomości Legnickie” nagrody książkowe otrzymali: Bronisława Jelewicka, Taczalin 49 pow. Legnica; Tomasz Truszkowski, Legnica, ul. Mickiewicza 21; 22 m. i Stanisław Opala, Iwiny 12, pow. leszawiec.

Za trafne rozwiązanie krzyżówki z numeru 13/365 „Wiadomości Legnickie” nagrody książkowe otrzymali: Franciszek Kulak Bolesławowa, ul. Cicha 6a m. 3, Henryk Sarda Legnica, ul. Rewolucji Październikowej 2 m. 3, Leonid Gurdymow Legnica, ul. Matejki 26 m. 15.

Nagrody książkowe w formie listy. Prosimy o potwierdzenie otrzymania i przesłanie potwierdzenia na adres redakcji. Krzyżówka odtajniona w numerze 12/365 „Wiadomości Legnickie” zawierała, jak to zauważyliśmy przy pomocy choćby drukarskiego, prima-apella.



Przedstawiamy mistrzynie klasy A

O tym, że siatkarki LZS Legnica zdobyły miano najlepszych w klasie A i weszły do III ligi informowaliśmy już naszych czytelników. Dziś zamieszczamy w komplecie ten sympatyczny zespół. Podajemy również aktualną tabelę klasy A po zakończeniu rozgrywek.

Od lewej: Mirosława Ciochoka, Janina Podsiobinska — kapitan zespołu, Henryka Badył, Krystyna Misztal, Jadwiga Pajdzik, Roman Zalek, Zofia Antonowa, Krystyna Disterheft, Elżbieta Jurczko, Eugenia Skrycka, Eugenia Zys. Zdjęcia trenera tego „harem” Ryszarda Jedrońskiego celowo tym razem nie zamieszczamy, bo chyba czuli się za bardzo osamotnieni. Krótką z nim rozmowę — na temat dalszych planów drużyny — zamieszczamy w jednym z najbliższych numerów.

Oto tabela:
LZS Legnica 10 19 20:13

LZS Zabkowice	10	17	22:16
Odra Ib Wrocław	10	17	23:11
Zjednoczeni Żarów	10	13	17:12
Piławianka	10	13	16:21
Chelmiec Ib	10	8	1:30

bef.



Broń i sportowe Złoty

Ubiegła niedziela piłkarska nie była szczególnie dla entuzjastów tej dyscypliny sportu w Powiecie Złotoryjskim. Na trzy rozegrane spotkania o mistrzostwo klasy „A” tylko Górnik Złotoryja zdołał uzyskać wynik nierozstrzygnięty w Świątyni z tamtejszą Polonią 1:1. Pozostałe dwie drużyny poniosły wysokie porażki. Orzeł Wojcieszów uległ Victorii Wałbrzyskiej 1:5 natomiast Chojnowianka przegrała z Kabowianką Legnica 2:5.

Siedmiu zawodników i trzy zawodniczki reprezentowały powiat Złotoryjski w Wiosennych Biegach Przełajowych we Wrocławiu. Najlepszą lokatę zajął Kazimierz Dudek, który w grupie młodzików na dystansie 800 m był szósty. Ośme miejsce zajęł: w grupie młodzików na 500 m Zofia Woś, a w kategorii juniorów Elżbieta Resner w biegu na 600 m.

Cenny sukces zanotowali na swoim koncie brydżysty sportowi baszty Złotoryjskiej, którzy debiutując w klasie „A”, uzyskali wynik remisowy z faworytem na awans do Ligi Wojewódzkiej, drużyną Politechniki Wrocławskiej 87:85. Drużyna złotoryjska reprezentowała: Białozim, Pieniądz, Piechowicz i Skouronek.

W Złotoryi odbyły się eliminacje do szachowych mistrzostw Powiatu Złotoryjskiego. W decydującej partii o I miejsce Tadeusz Chodor z Złotoryi pokonał Waldemara Szymkowskiego z tamtejszego LZS-u. Mecz szachowowarcachowy pomiędzy LZS Nowa Wieś Grodziska i LZS Złotoryja zakończył się zwycięstwem złotoryjan 5,5:2,5.

W Nowej Wsi Grodzkiej odbył się ostatni etap szachowych indywidualnych mistrzostw powiatu Złotoryjskiego. W decydującej partii o I miejsce Tadeusz Chodor z Złotoryi pokonał Waldemara Szymkowskiego z tamtejszego LZS-u. Mecz szachowowarcachowy pomiędzy LZS Nowa Wieś Grodziska i LZS Złotoryja zakończył się zwycięstwem złotoryjan 5,5:2,5.

Rozegrana w Bolesławcu II eliminacja do VII Mistrzostw Polski w brydżu sportowym — parami — przyniosła wielki sukces zawodnikom Baszty Złotoryjskiej, z której na sześć uczestniczących par aż czterech zakwalifikowały się do III rzutu. Najlepsze lokaty zajęli: Pieniądz i Skouronek IV miejsce, Pocheta i Kochanski VII miejsce, Wojtacha i Skoczek VII miejsce oraz Bekulak i Strzyżek X miejsce.

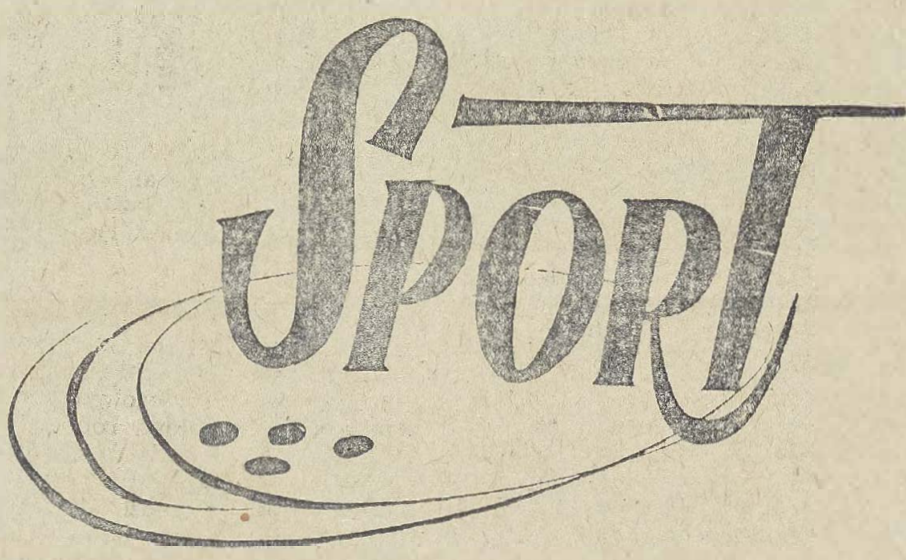
Gimnastycy Jawora reprezentują Dolny Śląsk

Miło nam donieść, iż jedynymi reprezentantami Dolnego Śląska w gimnastyce akrobatycznej na Mistrzostwa Polski będą gimnastycy LZS Jawor.

Turniej mistrzowski odbędzie się w końcu bieżącego miesiąca w Piotrkowie Trybunalskim.

Czesława Kochnowicz wicemistrzynią Dolnego Śląska

Duży sukces zanotowała na swym koncie reprezentantka naszego powiatu w warcach, zawodniczka LZS przy SPR Raczkowa — Czesława Kochnowicz.



W klasie B nadal zwyciężają faworyci

Drugie spotkanie mistrzowskie rundy wiosennej w klasie B przyniosło dalsze zdecydowane zwycięstwa faworytów. Piast Legnica pokonał Jaworzanę 6:1, Górnik Lubin — Pogoń Świerżawa 5:3, a BKS IB — Górnika IB Złotoryja 5:2. Pozostałe drużyny osiągnęły następujące wyniki: Garbarnia Prochowice — Polonia Środa Śląska 1:6, Piast Bolków — Stal Chocianów 4:2, LZS Zebrzydowa — Dziewiarz IB Legnica 4:1.

A oto aktualna tabela:

Piast Legnica	13	22	4	67:21
BKS IB Bolesław	13	20	6	53:18
Górniki Lubin	13	20	6	35:18
Piast Bolków	12	18	6	47:18

Zbigniew Kaźmierski szachowym mistrzem Bolesławca

W finale turnieju szachowego o mistrzostwo Bolesławca na rok 1964 walczyli dziesięciu zawodników. Poziom turniej był bardzo wyrównany. Najlepszym tego dowodem jest zajęcie drugiego miejsca przez zesłanego mistrza Józefa Galkiewicza, w czasie rozgrywek panowała bardzo przyjemna atmosfera, co nie przeszkodziło jednak szachistom staczać zaciekłych pojedynków. Turniej odbywał się w Klubie PTTK „Konrad”, a patronat nad nim sprawowali: Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki oraz sekcja Szachowa BKS-u.

Mistrzem Bolesławca na rok 1964 został Zbigniew Kaźmierski, który zdobył 10,5 pkt. Dalsze miejsca zajęli: drugie i trzecie ex equo Józef Galkiewicz i Kazimierz Kozłowski, którzy zgromadzili po 10 punktów. Na czwartym miejscu uplasował się Mikołaj Potocki — 9,5 pkt., na piątym H. Silić 8 pkt. Szóste miejsce zajął Stanisław Biernat 7,5 pkt., siódme Ryszard Kubajewski 7 pkt., ósme Wiesław Czopik 6,5 pkt., dziewiąte Jan Bek 5,5 pkt. Dziesiąte miejsce z dorobkiem 5 pkt zajął Sylwester Swoboda.

Zawodniczka z Raczkowej zdobyła wicemistrzostwo Dolnego Śląska i prawo udziału w mistrzostwach Polski Ludowego Zrzeszenia Sportowego.

Dziewiarz IB 13 18: 8 31:24

Stal Chocianów	13	12	14	30:42
Jaworzanka	12	11	13	43:33
Pogoń Świerż.	13	9	17	23:30
LZS Zebrzyd.	13	8	18	21:30
Polonia Środa	13	8	18	24:45
Garbarnia Pr.	13	7	19	16:45
Górniki IB Złot.	13	2	24	16:57

Siatkarze CSRS w Jaworze

Już jutro miłośnicy piłki siatkowej Jawora będą mieli możliwość oglądać siatkarzy CSRS, drużynę Spartak Vervlavi. Aby spopularyzować w Jaworze tę atrakcyjną grę sportową miejscowy PPKiF wspólnie z zarządem Hutnika urządził trójmecz z udziałem: Spartak Vervlavi, LZS i Hutnika Legnica. Impreza rozpocznie się w Jaworze o godzinie 18.

W dniu następnym — w niedzielę — trzy drużyny rozegrają kolejny trójmecz o godzinie 11 w Legnicy w sali przy ulicy Ułańskiej.

Triumf Hutnika i LZS-u Opanowali nerwy i zwyciężają

Siatkarze Hutnika i LZS-u odnieśli dalsze cenne zwycięstwa w kolejnym turnieju o mistrzostwo ligi wojewódzkiej. Pokonali oni obie wrocławskie drużyny AZS i Chemika.

O ile, raczej spodziewaliśmy się zwycięstwa Hutnika, o tyle zaskakujące dobra forma zawodników LZS-u była dla wszystkich miłą niespodzianką. Praca trenera Kuchcia nad wyeliminowaniem u zawodników zbytnej nerwowości w decydujących momentach gry zaczyna wydawać owoce. Zespół w czasie wspomnianych spotkań bardzo spokojnie rozgrywał piłki, potrafił skoncentrować się zarówno w ataku jak i w obronie, słowem zachowywał się na boisku jak przystało na dobry, zgrany kolektyw. Najlepiej w LZS-ie zagrali Bolesław Jedroński i Czesław Szczepański — świetnym razem zwłaszcza w ataku. Podopieczni trenera Kuchcia wygrali z AZS-em 3:1 i z Chemikiem również 3:1.

Siatkarze Hutnika gładko — po 3:0 — rozprawili się ze swoimi rywalami. Wszyscy członkowie drużyny znajdują się w dobrej formie. Najlepszymi w zespole Hutnika byli J. Klicki, L. Grozik i B. Szafranski. Dobra forma zespołu cieszy wszystkich sympatyków siatkówki, bowiem Hutnicy wyjeżdżają do CSRS na cykl rewanżowych spotkań ze Spartakiem Werchla-wi.

Smutna niedziela kibiców Zagłębia

Pechowe porażki BKS-u i Dziewiarza

Przykre niespodzianki sprawili swym sympatykom III-ligowcy Zagłębia. BKS przegrał w Pieszcach ze zdecydowanym outsiderem, zaś Dziewiarz z Nysą Kłodzką. Oba nasze zespoły — stwierdzić to trzeba uczciwie — przegrały raczej pechowo. W Pieszcach już w 14 minucie gry gospodarze zdobyli bramkę z wolnego — szczęśliwym jej strzelcem okazał się Zurek — i od tego momentu zaczęli się bronić. Niemal cała jedenastka Pogoni skupiła się na polu karnym i spotkanie piłkarskie upodobiło się do hokejowego. Bolesławianie „wzieli w tak zwany zamek” gospodarzy i nieustannie nekali światnie w tym dniu usposobionego Trzaskę. Nie potrafili jednak uwidocznić cyfrowo swęj zdecydowanej przewagi. Piłka grzęzła w przysłowiowym lesie nóg, odbijała się jak bumerang od obrońców Pogoni lub stawała się łupem troskliwie asekurowanego bramkarza. Na nic się nie zdało

przyspieszenie przez BKS gry, rozciąganie jej na skrzydła. „Żywego muru” zawodników Pogoni nie był w stanie skruszyć groźny atak BKS-u ze Skowrońskim, Gallusem i Zielińskim na czele.

Cale szczęście, że przodownik tabeli „Thorez”, stracił jeden punkt przez co nie wzrosła aż tak bardzo różnica punktów między drużynami rywalizującymi o miano najlepszych.

Również Dziewiarz w spotkaniu z Nysą Kłodzką był drużyną lepszą. O tyle przynajmniej, że stwarzał więcej groźnych sytuacji podbramkowych niż gospodarze, a okresami miał wraźną przewagę w polu. Przy odrobinie szczęścia leźniczenie mogli wywycieć przynajmniej jeden punkt. Pod oknec spotkaniu przy stanie 1:1 piłkarze Nysy zdobyli decydującą bramkę z rzutu wolnego. Oczywiście, mecz tu długo dyskutować, kto ponosi winę za jej utratę — bramkarz czy obrona. Jedno jest pewne, zdobyła została strzałem, z którego obroną wcale kłopotu miałyby najwyższej klasy bramkarze.

Dziewiarza zgubiła w Kłodzku — naszym zdaniem — specyficzna taktyka gry. Oto w pewnym momencie zrozzygnowali z ofensywnego stylu, zaczęli myśleć głównie o „wywiezieniu jednego punktu”. Podobnie na utrzymanie wyniku grali gospodarze. Wiadomo jednak, że w takiej sytuacji często jakiś przypadkowy faul czy kiks decyduje o losach spotkania. Tak było i tym razem. Bramkę dla Dziewiarza zdobył Janda.

W niedzielę oba nasze zespoły rozegrały kolejne spotkania mistrzowskie na własnych boiskach. BKS przysięgnął groźną drużynę Turów Bogatynia, z którą zremisował w pierwszej rundzie 1:1, zaś Dziewiarz gości Karkonosze Jelenia Góra. W pierwszym spotkaniu legnickianie wygrali w Jeleniej Górze 4:1.

(bef.)

Ogłoszenia drobne

MIĘSKA Przychodnia Obwodowa w Legnicy Protzowna Denistyczna w Legnicy unieważnia zgubione 2 bioczą „Magazyn wyda” od nr 1 do nr 75. G-21574
ZGUBIONO świadectwo ukończenia 7 kl. wydane przez Szkołę Podstawową dla Pracujących w Nowym Tomysku na nazwisko Paruch Janina. G-21572
ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Liceum Ogólnokształcące Legnica na nazwisko Gólska Barbara. G-21575
ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Zasadniczą Szkołę Budowlaną dla Pracujących w Legnicy na nazwisko Lasota Edward. G-21576
ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Technikum Samochodowe w Legnicy na nazwisko Szpi-giel Edward. G-21577

ZGUBIONO legitymację szkolną Nr 214536 wydaną przez Oddział Ruchowo-Handlowy w Legnicy na nazwisko Szymkowiak Władysław. G-21579

ZGUBIONO legitymację wydaną przez Zakład Ubezpieczeń Biuro Rent Zagranicznych w Warszawie na nazwisko Małec Adam. G-21580

UNIEWAŻNIA się zgubiona pieczęć o treści: Grupa Działania ZMS przy Liceum Ogólnokształcącym w Chojnowie. G-21581

SKRADZIONO legitymację rencisty wydaną przez ZUS we Wrocławiu, oraz przepisując wejściową do Fabryki Przewodów Nawojowych w Legnicy na nazwisko Lipa Maria. G-21582

ZGUBIONO świadectwo szkolne 7 kl. wydane przez Szkołę Podstawową w Prochowicach na nazwisko Lipa Wincenty. G-21583

ZGUBIONO świadectwo 7 kl. wydane przez Szkołę Podstawową w Rzeszotarach na nazwisko Makuch Stefan. G-21585

ZGUBIONO świadectwo szkolne z ukończenia I klasy Technikum Energetycznego we Wrocławiu na nazwisko Miętki Kazimierz. G-21586

DYREKTOROWI Szpitala Nr 4 w Legnicy dr SZULCOWI, za troskliwość i teźinteresowną opiekę, serdeczne podziękowanie składa ta drogą pacjentka Maria Fligier. G-21587

DO ODEBRANIA przybłąkany pies wyżej szorstkowskiej, brazowy z białym. Po odbiór, właściciel winien założyć się: Legnica, Białńska 6 m. 1. G-21584

DOBRE prosperujący zakład fotograficzny w mieście powiatowym k/legnickim zamieniam na mieszkanie w Legnicy lub Lubinie. Oferty składać w Redakcji. G-21587

Sprzedam samochód „Warszawa”, stan bardzo dobry. Wiadomości: Legnica tel. 27-36. G-21581

WIADOMOŚCI LEGNICKIE
Nr 16 (366)

Grzegorz Szumlakowski już w Maroku

Świetny nasz kolarz Grzegorz Szumlakowski w tak doborowym towarzystwie jak wielokrotny uczestnik Wielkiego Pokoju — Bogusław Fornalczyk oraz Eugeniusz Pokorny, Franciszek Surmiński, wystartował na trasę wyścigu dookoła Maroka.

Dla naszego młodego kolarza, debiutanta w tak trudnym 17-etapowym wyścigu będzie to bardzo poważny egzamin.

Znaję jednak ambicję G. Szumlakowskiego wierzymy, że zda go z wynikiem pomyślnym.

Bolesław Szulc najlepszym szuchistą wśród nauczycieli

Indywidualne mistrzostwa Oddziału ZNP w szachach rozgrywane w Klubie Nauczycielskim zakończyły się zwycięstwem Bolesława Szulca — nauczyciela Technikum Przemysłu Spożywczego, członka ogniska nr 20. Drugie miejsce zajął Feliks Wiśniowski, trzecie Gozdz Janakiewicz, czwarte Antoni Leśniewski. Warto zaznaczyć, iż na każdym rundę rozgrywek sprzęt i sala były

zawsze doskonale przygotowane. Zawodnikom podawano również ciepła herbatę i kawę.

Ogólnie oceniając turniej stwierdzić należy, iż mimo trudności w terminowym rozgrywaniu spotkań — (nauczyciele pracują wieczorami) turniej był udany, zgromadził wielu kibiców i miłośników tej dyscypliny sportowej.

„Koń pod wieżą”

Drużyny szachowe LDK rozegrały już drugie spotkanie mistrzowskie. Zespół pierwszy startujący w lidze wojewódzkiej wygrał z Górnikiem Wałbrzych w stosunku 4,5:3,5 pkt. Punkty dla naszych barw zdobyli: Lp. Manasterski — 1, W. Welna — 1, F. Wiecezorek — 1, S. Erlich — 1, Lub. Manasterski — 0,5.

Drugi zespół zremisował z Hetmanem IB Wrocław 4:4. Punkty dla naszej drużyny zdobyli: Zablocki —

1, Chrzanowski — 1, Szacht — Dol. Humeńczuk i Domagała po 0,5 pkt.

Następne spotkanie mistrzowskie pierwsza drużyna rozegra z Placem Nowa Ruda 26 kwietnia. Mecz odbędzie się w sali LDK o godz. 10.30.

Druga drużyna wystartuje do meczu mistrzowskiego 19 bm. Gościć będzie w Legnicy drużynę czarnych WDK. Spotkanie rozegrane zostanie w LDK również o godz. 10.30.

WYDAWCA: Wrocławskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Wrocław ul. Podwale 62.
REDAKUJE ZESPÓŁ w składzie: Krystyna Franzus, Roman Karpiński (redaktor naczelny), Adela Kordys, Romuald Nader, Ryszard Pollak (sekretarz redakcji).
RADA REDAKCYJNA: Stanisław Kijek, Ignacy Pressler, Jerzy Zawadzki (Legnica), Paweł Sliwko, Henryk Wawrzynowicz, Stanisław Woźniak (Bolesławiec), Tadeusz Kowalczyk, Franciszek Waniczek, Zdzisław Kasprzyk, Czesław Karpiński (Jawor), Zdzisław Cendewski, Ferdynand Blauciak, Stanisław Golemo (Lubin), Arkadiusz Drzewiecki, Władysław Dominiak, Józef Nowak (Złotoryja).
ADRES REDAKCJI: Legnica, Rynek 50/52. Telefony: redaktor naczelny i sekretariat — 41-46, sekretarz redakcji — 41-47, dział łączności z czytelnikami — 41-49. Redakcja przyjmuje skargi i zażalenia w poniedziałki i soboty od godziny 9 do 15.30. Biuro Ogłoszeń: Wrocław ul. Podwale 62, tel. 357-55. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela płaćwki „Ruch” i pocztą.
Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca i rezerwuje sobie prawo ich skracania oraz przerabiania.
DRUK: Zakłady Graficzne RSW „Prasa”, Wrocław, ul. Piotra Skargi 3/5.

Nie za wcześnie na kąpiel?



Wiosna w Bolesławcu

ZUPEŁNIE niespodziewanie (to przecież dopiero kwiecień!), wybuchła w tym mieście wiosna, wzbudzając zrozumiały niepokój wśród pewnej części mieszkańców.

Szczególnym niepokojem dotknięci zostali pracownicy przedsiębiorstwa zajmującego się oczyszczaniem miasta, administrację budynków mieszkalnych oraz budowlani. B- wiem nie ma już nadziei, że dobroczynny śnieg pokryje, śmieci, odpadki i bałagan wokół nowych budynków.

Sila złego na jednego

RZEMIEŚNICY londyńskiej dzielnicy willowej Camberley złożyli u władz komunalnych szczególną roszczenie. Okazuje się, że niektórzy panie domu do złeżeń dotyczących napraw urządzeń domowych dołączają propozycje bardziej intymnych usług. Postanowiono więc, że w przyszłości tego rodzaju „niebezpieczne domy” odwie-

dziać będzie dwóch rzemieślników, aby jeden drugiego mógł asekurować...

Jest co ciągnąć

NAJDLUŻSZE cygare świata posiada imponujący rozmiar 1,79 m. Namiar na pałac potrzebowały aż 16 tygodni aby się z niego pozbyć.

Uroczystość

ZEWSZĄD ściągali tłumy. Ruch kołowy skierowany był w kierunku, który miał zostać uroczystość otwarty. Od strony Rady nadleżały samochody. Wysiedli z nich miejscowi notabla. Powitał ich dyrektor instytucji, która obiekt przekazywała do otwarcia. Przemówił jeden z ojców miasta, podkreślając doniosłość chwili. Na

scenie podano mu nożyce. Ujął je w rękę. Podszedł do białej - czerwonej wstęgi, szerokości wstęgi or-dery. Uroczystość otwarcia została dokonana.

W ostatnich dniach Le-nica otrzymała nową pralnię ekspersową, a wiadomo, że również i w innych miastach Zagłębia Miedziowego uruchomienie każdego nowego punktu usługowego stało się uroczystością prawie narodową. Usługi - to brzmienie codziennie...

Odznaczony pacybut

JEDEN z ministrów NRF, Bruno Heck otrzymał z rąk hiszpańskiego dyktatora Franco order „De Cisne-

ros”. Upřednie odznaczono nim najwyższych przywódców SS i SA. Heck był jedynie szeregowym członkiem SA. „Sprawował jednak szczególną pieczę nad myśliwskimi butami samego Hermanna Goeringa.

Jak widać minister otrzymał dość późno ale za to w pełni zasłużone odznaczenie.

O mowa polska!

OSTATNI BIGOS „Słowa Polskiego” informował: „Z okazji 400-LETNIEJ rocznicy urodzin Szekspira...” itd.

Spróbowałem obliczyć, ile lat temu urodził się autor „Hamleta”, ale nie jesteśmy silni w rachunkach. Może dlatego, że palimy papierosy?

Wymiar sprawiedliwości

MOSKIEWSKIE „Nowe Czyn-sy” stwierdzają na podstawie protokołów z procesów w kanadyjskiej prowincji Ontario, że za zabicie straj-

kującego robotnika przedsiębiorca podlega karze pieniężnej w wysokości 100 dolarów. Zabójca (w okresie ochronnym) łosia kosztuje 500 dolarów.

Niepokonany detektyw



POPULARNY aktor Eddie Constantine zrenegował z roli pozytywnych awanturników i zabijaków. W nowej serii filmowej wystąpi on w roli wywiadowcy Nicka Cartera, który w utopijnym świecie z roku 2000 ścigać będzie nie mniej utępienych gangsterów. Mimo tej zasadniczej zmiany jedno jest pewne - E. e. e. nad! pozostanie niezwykłym bohaterem.

WPOŁOWIE lipca ub. roku do dyrekcji Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego we Wrocławiu nadszedł ze Złotoryi gruby list polecony. W kopercie na 4 bitych stronach papieru polskiego mieszkańiec Złotoryi pisał: „W filii WPHS w Złotoryi pracuje na stanowisku magazyniera Bronisław Maksymiuk, który od kilku miesięcy wykrada w dowcipny sposób artykuły spożywcze, takie jak mąka, cukier, ryż i inne - nie rozwiązując worków i nie naruszając plomb. Ostatnio Maksymiuk zmienił swoje zainteresowanie i przerzucił się na fałszowanie napojów alkoholowych. Sprytny magazynier potrafi przy pomocy strzykawki tekturkowej wyciągać spirytus z butelek monopolowych i kolewać na to miejsce wodę oraz lakować i stemplować głowki butelek. Poradził Maksymiuk sprzedaż napojów alkoholowych w dzikim zakazanie po znacznie wyższych ce-

nach zbijając na tym grubą forso. Te praktyki stoisze on od początku 1963 r.”.

W ostatnich dniach lipca dyrektor WPHS zwrócił się z prośbą do Komendy Powiatowej Milicji Oby-

Zb. Grabowski

Fałszerz

watelskiej o udzielenie pomocy rewidentowi w przeprowadzeniu kontroli magazynu WPHS w Złotoryi. Rano o godz. 6.30 rewident w towarzysztwie funkcjonariuszy MO zjawił się w magazynie. Maksymiuk nie był tym bynajmniej zaskoczony. Przyjął kontrolerów obojętnie, o-

Auto - magazyn

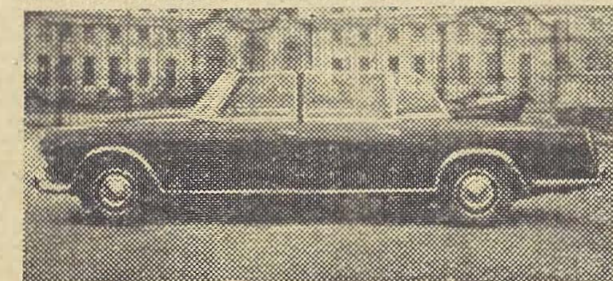
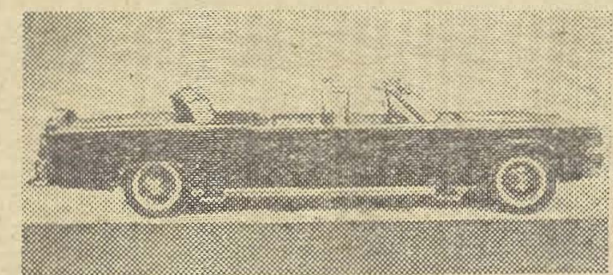
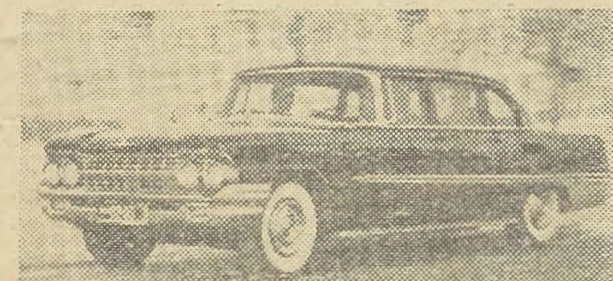
NARESZCIE wiosna. Początek sezonu samochodowego. Magazyn WL otwiera więc wielki wiosenny salon samochodowy. Na początek modele używane przez znane osobistości. A zatem:

KTO CZYM JEZDZI?

NIKITA CHRUSZCZOW - najczęściej używa samochodu ZIL 111 G. Moskiewskie zakłady im. Lichaczewa produkują tego rodzaju reprezentacyjne wozy, wyposażone w 8-cylindrowy silnik.

LYNDON B. JOHNSON - przejął samochód marki Ford Lincoln, w którym zastrzelono Kennedy'ego. Sieczenia i dach są wymienne. Gdyby w Dallas użyto wysokiego oparcia (patrz zdjęcie) być może kule nie trafiłyby prezydenta.

ANTONIO SEGNI, prezydent Włoch - jeździ wozem specjalnie dla niego zbudowanym. Również tutaj kabriolet można zmienić w krytą limuzynę. Projekt karoserii pochodzi od znanego modelarza Pininfarina.



Dynamiczny rozwój

LEGNICKI Dom Kultury który jak wiadomo wprowadził oryginalne imprezy „legnickie teleecho”, „klub krótkich filmów” itp. na stałe do swego programu, zamierza ponadto nadal rozwijać poszukiwania no-

wych, atrakcyjnych tytułów dla słych imprez. Jak twierdzą w tajemniczeni, niebawem LDK zapraszać będzie na „legnicką eureka”, „pegaża nad Kaczawą”, „wielokropkę LDK” i „piastowskie dobranoce”.

2+2=2



NIE LADA kłopot mieli jurorzy konkursu piękności w Londynie. O tytuł miss ubiegały się dwie siostry bliźniaczki - Carolyn i Jillian. Po długich wahaniach, tej ostatniej przyznano palmę pierwszeństwa.

Wśród gratulantów znalazła się również para bliźniaków oci (dmienne). Od słowa do

Rekordzistka

AMERYKANKA Betty Roberts (42) jest aktualną rekordzistką świata w rozwodach. Zmieniła ona swego partnera aż 15 razy. Wicemistrzynią w tej „dyscyplinie” jest 11-letnia rozwódka z Bawarii Liesel Alzwin.

Modernizacja zabobonu

PORTUGALIA posiada niezwykle niały budżet na służbę zdrowia. Toteż władze sanitarne Lizbony nie przeszkadzają chorym, którzy masowo czerpią zgnilą wodę z tak zwanej „szczurzej studni”. Zabobon datujący się już od kilku stuleci głosi, że woda ta posiada właściwości rakobójcze. Władze komunalne popierając widocznie cudotwórczy charakter zgnilą wody, wybudowały wokół studni nowoczesne obmurowanie.

Humanizm

ZGODNIE z obowiązującymi w Anglii ustawami - za podrzucenie psa grozi kara 50 funtów szterlingów. Prawo z 1824 roku ustala za podrzucenie niemowlęcia o podobną niższą karę.

Główka pracuje

JEDEN z angielskich aktorów otrzymuje za rolę Hamleta 10 funtów szterlingów. Bywa jednak, że honorarium wynosi 12 funtów. 2 funty otrzymuje dodatkowo, jeśli podczas spektaklu używa przyniesionej z domu czaszki.

Przykładna wytrwałość

PRZESZŁO tydzień funkcjonuje już Klub Książki i Prasy przy ul. Nowotki 1 w Bolesławcu, lecz duża liczba bolesławian wytrwałe omija nawet ulicę, przy której mieści się klub. Trzeba ich za tę wytrwałość pochwalić, gdyż doświadczenia uczą, iż dołączenie picia kawy z czytaniem stało się nałogiem trudnym do wyłączenia. Zgubny zwyczaj czytania doprowadził już jednego do myślenia!

Kto to?